

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI FINANSÓW PUBLICZNYCH

(NR 210)

z dnia 24 lipca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 210)

24 lipca 2013 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Dariusza Rosatego (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, na podstawie informacji Ministra Finansów, wniosku Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji Prezesa Rady Ministrów na temat sytuacji finansowej państwa oraz stanu realizacji budżetu państwa”;
- rozpatrzenie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych (druk nr 1575).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Vincent-Rostowski** wiceprezes Rady Ministrów, minister finansów wraz ze współpracownikami oraz **Wiesław Molek** dyrektor Departamentu Prawa i Bezpieczeństwa Pozamilitarnego Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska**, **Michał Nowak**, **Mariusz Pawełczyk**, **Anna Woźniak** i **Monika Żołnierowicz-Kasprzyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych, **Wojciech Białończyk**, **Łukasz Kasiak** i **Hanna Magdalińska** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego, **Zofia Szpringer** – kierownik Zespołu Analiz Finansowych i Budżetu Państwa w Biurze Analiz Sejmowych oraz **Teresa Olszewska-Perkiel** – doradca szefa Kancelarii Sejmu.

Przewodniczący poseł **Dariusz Rosati (PO)**:

Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje, po pierwsze, rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, na podstawie informacji Ministra Finansów, wniosku Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji Prezesa Rady Ministrów na temat sytuacji finansowej państwa oraz stanu realizacji budżetu państwa”, po drugie, rozpatrzenie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych (druk nr 1575). Czy są uwagi do porządku dziennego? Wobec niezgłoszenia uwag stwierdzam jego przyjęcie.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego.

Chciałbym powitać obecnych na naszym posiedzeniu przedstawicieli rządu w osobie pana wicepremiera Jana Vincenta-Rostowskiego, wicepremiera i ministra finansów. Witam również sekretarzy i podsekretarzy stanu w Ministerstwie Finansów, pana ministra Cichonia, panią minister Majszczyk i pana ministra Kowalczyka.

Chciałbym poinformować Szanowną Komisję, że w dniu 11 czerwca bieżącego roku Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wystąpił do pani marszałek Sejmu o uzupełnienie porządku obrad Sejmu o punkt dotyczący „Informacji Prezesa Rady Ministrów na temat sytuacji finansowej państwa oraz stanu realizacji budżetu państwa”. Pani marszałek podjęła decyzję o skierowaniu owego wniosku do naszej Komisji w celu rozpatrzenia. Rozpatrzenie wniosku będzie przebiegało w taki sposób, że wysłuchamy informacji przedstawicieli ministra finansów na temat wskazany we wniosku Klubu Prawo i Sprawiedliwość, a następnie będziemy mieli okazję zgłaszać się do wypowiedzi, zadawać pyta-

nia pod adresem przedstawicieli kierownictwa Ministerstwa Finansów. Na końcu jako Komisja podejmiemy decyzję o tym, czy powinniśmy przeprowadzić debatę na posiedzeniu plenarnym Sejmu, odpowiadając w ten sposób na pismo pani marszałek.

Jeżeli nie ma uwag do procedury, w takim razie chciałbym poprosić przedstawicieli Ministerstwa Finansów o przedstawienie informacji na temat sytuacji finansowej państwa oraz stanu realizacji budżetu państwa. Po uzgodnieniu z panem premierem Rostowskim najpierw chciałbym poprosić o zabranie głosu pana ministra Cichonia, sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:

Szanowny panie przewodniczący, panie premierze, Wysoka Komisjo!

Chciałbym rozpocząć od przedstawienia aktualnej, bieżącej sytuacji makroekonomicznej. Jak wszyscy państwo wiecie, na początku ubiegłego roku gospodarka weszła na ścieżkę niskiego wzrostu. W pierwszym kwartale roku 2013 roczne tempo wzrostu PKB obniżyło się do 0,5%. Polska wciąż jednak pozostaje jedną z gospodarek, która rozwija się najszybciej w Unii Europejskiej, chociaż nie jest już liderem w tym zakresie. Jeżeli do porównań przyjmiemy dynamikę roczną, szybsze tempo zanotowały kraje bałtyckie, Słowacja, Rumunia, Szwecja i Wielka Brytania.

Niskie tempo wzrostu PKB to zasadniczo efekt dwóch czynników – niskiej dynamiki aktywności na głównych polskich rynkach eksportowych oraz restrykcyjnej polityki makroekonomicznej zarówno pieniężnej, jak i fiskalnej, która była prowadzona w 2012 roku. Decyzje Rady Polityki Pieniężnej w zakresie stóp procentowych brały pod uwagę przedłużający się okres utrzymywania się inflacji powyżej górnej granicy odchyień od celu oraz ryzyko utrwalania się podwyższonej inflacji, w tym utrwalania się podwyższonych oczekiwań inflacyjnych. Jednocześnie kontynuowany był proces konsolidacji finansów publicznych, co znalazło swoje odzwierciedlenie w stagnacji konsumpcji publicznej i spadku inwestycji sektora instytucji rządowych i samorządowych.

Głównym czynnikiem wzrostu gospodarczego przy słabości popytu krajowego pozostaje eksport netto. Spadek zatrudnienia, który notujemy, rosnące bezrobocie, chociaż okresowo spadające, jak państwo wiecie, które wpływają na ograniczenie presji płacowej, przyczyniają się do niskiej dynamiki nominalnych dochodów gospodarstw domowych, tylko częściowo łagodzonej przez niską inflację. Zgodnie ze wstępną informacją Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, stopa bezrobocia na koniec czerwca bieżącego roku wyniosła 13,2%, czyli o 0,9 punkta procentowego więcej niż rok wcześniej. W połączeniu z pesymistycznymi nastrojami konsumentów znajduje to odbicie w słabej dynamice konsumpcji prywatnej. Oznaką spowolnienia gospodarki jest również słabnąca presja inflacyjna. W czerwcu w ujęciu rocznym inflacja obniżyła się do 0,2 punkta procentowego, wyraźnie poniżej dolnego przedziału celu inflacyjnego Narodowego Banku Polskiego. Jednocześnie jest to najniższy wzrost cen w ujęciu rocznym w historii szeregu inflacji. Czynniki ten oraz dane potwierdzające osłabienie koniunktury, prowadzące w opinii Rady Polityki Pieniężnej do ograniczenia presji płacowej i w efekcie inflacyjnej, zdecydowały o dalszej redukcji podstawowych stóp procentowych w maju, czerwcu i lipcu.

Dane napływające z Unii Europejskiej, naszego głównego partnera handlowego, również nie są optymistyczne. Poprawa sytuacji na rynkach finansowych w Unii Europejskiej, będąca efektem osłabienia się obaw dotyczących rozpadu strefy euro, niestety, nie przełożyła się na poprawę tempa wzrostu gospodarczego na głównych polskich rynkach eksportowych. Wyniki gospodarki Unii Europejskiej w drugiej połowie ubiegłego roku okazały się gorsze od oczekiwań. W całym roku 2012 gospodarka europejska zanotowała nieznaczny spadek PKB. Słaba dynamika popytu krajowego, której główną przyczyną była korekta zewnętrznych i wewnętrznych nierównowag, zwłaszcza proces delewarowania, wpłynęła również na spadek importu Unii Europejskiej, głównego indykatora popytu na polskie towary i usługi. Wprawdzie wciąż rósł import Niemiec, z którymi Polska utrzymuje najliczniejsze kontakty handlowe, ale i w tym przypadku zanotowano wyraźny spadek tempa wzrostu. Perspektywy wzrostu gospodarczego w Unii Europejskiej w roku bieżącym również nie napawają optymizmem. Konieczność redukcji deficytów finansów publicznych w poszczególnych państwach Unii Europejskiej, jak też silna

awersja do ryzyka przy niepewnych perspektywach wzrostu gospodarczego wskazują na to, że rok 2013 będzie kolejnym po roku 2012 okresem stagnacji w obszarze gospodarczym naszego najważniejszego partnera handlowego.

Poprawy możemy oczekiwać w drugiej połowie bieżącego roku, co powinno także prowadzić do zauważalnego polepszenia koniunktury w kolejnym roku. Wyraźne pogorszenie koniunktury w otoczeniu zewnętrznym oraz napływające gorsze od wcześniejszych oczekiwań dane z polskiej gospodarki spowodowały zmianę w ocenie przebiegu sytuacji gospodarczej w roku 2013. Założenie odnośnie do oczekiwanej poprawy sytuacji na głównych polskich rynkach eksportowych w drugiej połowie 2013 roku, kontynuacja cyklu łagodzenia polityki pieniężnej, spadek inflacji wspierający dynamikę dochodów gospodarstw domowych w ujęciu realnym stanowią czynniki, które powinny sprzyjać stopniowej poprawie tempa wzrostu PKB w kolejnych kwartałach, ale w całym roku 2013 tempo wzrostu będzie jednak niższe niż zanotowane w ubiegłym roku i niż zakładane w ustawie budżetowej na rok 2013.

W związku z powyższym, w założeniach projektu budżetu państwa na rok 2014, przyjętych przez Radę Ministrów, zrewidowano prognozę wzrostu gospodarczego na bieżący rok do 1,5% z 2,2% zakładanych w ustawie budżetowej na rok 2013. Postaram się państwu przedstawić oczekiwania dotyczące kształtowania się poszczególnych składowych. Warto jednak podkreślić, że sformułowane na etapie przygotowania budżetu państwa na rok 2013 prognozy makroekonomiczne, co podkreślaliśmy także przy okazji wczorajszej debaty, nie odbiegały od ówczesnego konsensusu rynkowego, który w okresie sierpień-wrzesień 2012 roku wynosił 2,2% dla realnego wzrostu PKB w Polsce.

Podstawowym uwarunkowaniem prognozy makroekonomicznej będącej uzasadnieniem dla ustawy budżetowej w 2013 roku był zakładany scenariusz rozwoju sytuacji gospodarczej w pozostałych państwach Unii Europejskiej. Determinuje to kształtowanie się popytu zewnętrznego także na polskich rynkach eksportowych. Indykatorem popytu jest import Unii Europejskiej. A zatem, konstruując założenia budżetowe przyjęto, że po spadku realnego tempa wzrostu importu w 2012 roku do 0,0%, w stosunku do 4,1% wzrostu w roku 2011, w roku 2013 import realnie wzrośnie do 2,2%. Dzisiaj wiemy już, że scenariusz ten był nadmiernie optymistyczny. Dynamika popytu zewnętrznego będzie niższa, co znajdzie wyraz w obniżeniu realnego tempa wzrostu eksportu w stosunku do prognozy przyjętej w uzasadnieniu do ustawy budżetowej na rok 2013. Obecnie szacujemy, że eksport Polski w bieżącym roku wzrośnie realnie o 2,8% w stosunku do 4% wzrostu, które zawierała ustawa budżetowa, które można było znaleźć w uzasadnieniu do owej ustawy.

Jednym z uwarunkowań prognozy była również skala i ścieżka niezbędnej konsolidacji fiskalnej. Tutaj chciałbym podkreślić to, że wyraźne pogorszenie koniunktury gospodarczej w drugiej połowie 2012 roku, a w konsekwencji także obniżenie realnego tempa wzrostu gospodarczego w Polsce w ubiegłym roku – przypomnę, że było to 1,9%, a oczekiwany wzrost, jak państwo pewnie pamiętacie, wynosił 2,5% – znalazły wyraz w większym od prognoz deficycie sektorów rządowego i samorządowego. Uwzględniając w związku z tym zobowiązania kraju wynikające z członkostwa w Unii Europejskiej, w tym fakt objęcia Polski procedurą nadmiernego deficytu w celu realizacji niezbędnej konsolidacji finansów publicznych, wymagane są dodatkowe ograniczenia w zakresie wydatków publicznych. Zakładamy, że inwestycje publiczne w Polsce w 2013 roku wyniosą 3,8% PKB w stosunku do 4,2%. A więc jest spadek w stosunku do tego, co zakładaliśmy w ustawie budżetowej. W przypadku spożycia publicznego szacujemy, że realne tempo wzrostu owej kategorii ekonomicznej wyniesie 0,9%. Na etapie konstruowania budżetu szacowaliśmy, że będzie to 1,2%.

Miejsce inwestycji publicznych w tworzeniu wzrostu gospodarczego powinny stopniowo przejmować inwestycje prywatne. Proces ten tak naprawdę obserwujemy już od 2011 roku, kiedy to zwiększył się udział w PKB nakładów brutto na środki trwałe sektora rynkowego. Od tego okresu udział ten zwiększa się, ale w celu utrzymania obecnej dynamiki inwestycji zakładamy, że projekty infrastrukturalne, inwestycje finansowane bezpośrednio przez sektor instytucji rządowych i samorządowych muszą być wspierane inwestycjami realizowanymi w ramach Programu Inwestycje Polskie.

Program ten już przedstawialiśmy. Przypomnę tylko, że jest on oparty na dwóch filarach – na Banku Gospodarstwa Krajowego, a także na specjalnie powołanej spółce Polskie Inwestycje Rozwojowe. Celem pierwszego filaru jest zwiększenie akcji kredytowej i gwarancyjnej związanej z potrzebami długookresowego finansowania inwestycji realizowanych przez sektor prywatny w obszarach strategicznych dla państwa. Instrumentem, który, w naszych ocenach, zdaje egzamin, nowym instrumentem obsługiwanym przez Bank Gospodarstwa Krajowego jest portfelowa linia gwarancyjna *de minimis*, zapewniająca małym i średnim przedsiębiorstwom łatwiejszy, tańszy dostęp do finansowania bieżącej działalności w okresie spowolnienia gospodarczego. Jednocześnie instrument ten zmniejsza ryzyko kredytowe dla banków. Z kolei jeżeli chodzi o Polskie Inwestycje Rozwojowe, zadaniem tej spółki jest inwestowanie w spółki celowe odpowiedzialne za przygotowanie i prowadzenie projektów infrastrukturalnych.

Działania te powinny pozwolić na utrzymanie obserwowanej od 2011 roku tendencji w zakresie wzrostu odbudowy udziału inwestycji prywatnych w PKB. Szacuje się jednak, że w związku z silnym wzrostem niepewności dotyczącej kształtowania się sytuacji gospodarczej w najbliższej przyszłości realny wzrost inwestycji prywatnych w 2013 roku będzie jednak o 1,3% niższy w stosunku do założeń przyjętych w ustawie budżetowej na rok 2013. Konsekwencją pogorszenia perspektyw wzrostu gospodarczego, niższej aktywności sektora prywatnego będzie spadek popytu na pracę. Szacuje się, że przeciętne zatrudnienie w gospodarce narodowej w bieżącym roku spadnie o 0,4% w stosunku do oczekiwanego jeszcze we wrześniu 2012 roku wzrostu o 0,2%. W efekcie oczekujemy, że zakładana w obowiązującej ustawie budżetowej stopa bezrobocia wyniesie nie 13% – jak zakładaliśmy – ale 13,8%. Znajduje to również wyraz w niższym realnym tempie wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, które obecnie jest szacowane na 1,2% wobec 1,8%, jakiego oczekiwaliśmy na etapie przedstawiania budżetu na rok 2013. Relatywnie niskiemu wzrostowi funduszu wynagrodzeń w bieżącym roku będzie towarzyszyć wysoki realny wzrost funduszu emerytur i rent w wyniku waloryzacji świadczeń. W konsekwencji realny wzrost dochodów do dyspozycji gospodarstw domowych wyniesie 1,6%. Jest to mniej niż zakładaliśmy pierwotnie. Przypomnę, że było to 2,2%.

Dodatkowo przyjmujemy też, że w związku z dużą niepewnością dotyczącą przyszłej sytuacji, w roku bieżącym wzrośnie stopa oszczędności gospodarstw domowych, co przełoży się także na realne tempo wzrostu konsumpcji prywatnej. Spadnie ono do 1,1% w stosunku do 2,2% w ustawie budżetowej na 2013 rok.

Istotne obniżenie prognozy realnego tempa wzrostu popytu krajowego w stosunku do oczekiwań formułowanych we wrześniu ubiegłego roku będzie skutkować niższym tempem wzrostu importu, który dodatkowo poprawia konkurencyjność cenowej dóbr i usług krajowych względem zagranicznych w związku z osłabieniem się złotówki. Prognozujemy też, że import w 2013 roku realnie wzrośnie o 0,9%. Na etapie założeń do ustawy budżetowej było to 2,8%. Wobec tego można zakładać, że kontrybucja eksportu netto we wzrost PKB w roku bieżącym wzrośnie do 0,8% w stosunku do 0,5% kontrybucji oczekiwanej na etapie założeń.

Scenariusz kształtowania się sytuacji gospodarczej w Polsce oznacza ograniczanie popytu krajowego w tworzeniu wzrostu gospodarczego w stosunku do oczekiwań formułowanych w uzasadnieniu obowiązującej ustawy budżetowej. Niewątpliwie jest to niekorzystne z punktu widzenia dochodów sektora rządowego, a także dochodów sektora samorządowego. Dodatkowo prowadzi to, przynajmniej może prowadzić, do istotnego osłabienia presji inflacyjnej. We wrześniu ubiegłego roku prognozowaliśmy wzrost cen towarów i usług na poziomie 2,7%. Nawiasem mówiąc, było to zgodne z oczekiwaniami rynkowymi z tego okresu. Obecnie prognozujemy, że wzrost inflacji będzie o ponad 1 punkt procentowy niższy i wyniesie 1,6%, co, naszym zdaniem, otwiera znacznie większą przestrzeń także dla łagodzenia polityki monetarnej w stosunku do założeń przyjętych w tym zakresie, jeżeli chodzi o uzasadnienie ustawy budżetowej na rok 2013.

To tyle, jeżeli chodzi o aktualną sytuację makroekonomiczną. Pani minister Majszczyk powie na temat realizacji budżetu.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pani minister Majszczyk. Bardzo prosimy o informacje o budżecie.

Podsekretarz stanu w MF Hanna Majszczyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo!

Biorąc pod uwagę obecną sytuację makroekonomiczną, o której mówił pan minister Cichoń, jak też spowolnienie gospodarcze, oczywiście, mamy do czynienia z konsekwencją po stronie dochodów budżetu państwa, realizacji budżetu państwa za pierwsze półrocze 2013 roku. Jeżeli chodzi o odczuwalność obecnie występującej sytuacji makroekonomicznej oraz spowolnienia gospodarczego, najbardziej jest to odczuwalne po stronie dochodów z podatku od towarów i usług. Skutki spowolnienia najbardziej dotknęły właśnie dochody z tego tytułu. Wykonanie dochodów z podatku od towarów i usług za pierwsze sześć miesięcy ego roku nominalnie było niższe prawie o 10% w stosunku do roku poprzedniego, czyli do roku 2012.

Oczywiście, różnica w wysokości 10% nie jest wprost porównywalna, ponieważ, o czym już była mowa w trakcie dzisiejszej debaty i wcześniejszych dyskusji na forum Komisji Finansów Publicznych, ten rok, jeżeli chodzi o liczenie dochodów z podatku od towarów i usług, nie jest porównywalny z poprzednim rokiem z racji zmian dokonanych w końcu roku 2012 w zakresie sposobu liczenia dochodów budżetu państwa, z racji zmiany dokonanej rozporządzeniem ministra finansów w grudniu 2012 roku w zakresie zaliczania zwrotów podatku od towarów i usług dokonywanych do dnia 20 stycznia następnego roku w ciężar roku poprzedniego. Od tego roku, właściwie od roku 2012, nie mamy już takiej sytuacji. Zwroty dokonywane do dnia 20 stycznia następnego roku, w tej sytuacji – roku 2013, zostały zaliczone bezpośrednio do wykonania dochodów z podatku od towarów i usług w roku 2013. Uwzględniając porównywalność sytuacji, a więc po wyeliminowaniu zmian, dochody z podatku od towarów i usług w porównaniu do analogicznego okresu z roku 2012 były niższe o około 6,4%.

Słabe wykonanie dochodów z owego podatku jest między innymi konsekwencją pogorszenia się koniunktury. Konsekwencją pogorszenia się koniunktury było również obniżenie się tempa wzrostu bazy podatkowej w zakresie tegoż podatku. Oczywiście, zmieniły się indykatory bazy, czyli spożycie indywidualne, zakupy netto oraz inwestycje sektora instytucji rządowych i samorządowych.

Można też tutaj zwrócić uwagę na dane ze składanych przez podatników deklaracji podatkowych za pierwszy kwartał bieżącego roku. Mówię o pierwszym kwartale, ponieważ porównanie za drugi kwartał będziemy mieli dopiero pod koniec lipca bieżącego roku z racji tego, że deklaracje są składane do dwudziestego piątego dnia miesiąca następującego po zakończeniu miesiąca, za które składane jest rozliczenie. A zatem, porównując dane z deklaracji składanych przez podatników za pierwszy kwartał 2013 roku, możemy zaobserwować, że obrót opodatkowany podatkiem od towarów i usług zmniejszył się o około 6,2% w stosunku do analogicznego okresu roku 2012. Obserwowana jest też niekorzystna tendencja w strukturze obrotów według stawek, o czym mówiliśmy na posiedzeniach Komisji Finansów Publicznych praktycznie już na początku stycznia bieżącego roku. W pierwszym kwartale roku 2013 obrót towarami obciążonymi obniżonymi stawkami obniżył się o 1,7% w stosunku do analogicznego okresu roku 2012, ale jeżeli chodzi o towary obciążone stawką podstawową, obrót ten, przepraszam, nastąpił spadek obrotu o 6,5%. A zatem jest tutaj zdecydowana różnica. Wskazuje to również na przesunięcie się struktury spożycia, czyli opodatkowania podatkiem od towarów i usług według niższej stawki.

Konsekwencją spowolnienia gospodarczego są również niższe wpływy z podatku akcyzowego. W porównaniu do analogicznego okresu z roku ubiegłego, czyli sześciu miesięcy tego roku, wpływy te są niższe o około 1.400.000 tys. zł, czyli około 4,7%. Dotyczy to praktycznie większości towarów opodatkowanych podatkiem akcyzowym.

Jeżeli chodzi o dochody, wpływy z podatku dochodowego od osób prawnych oraz wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych, to rezultat, wpływy w ujęciu nominalnym uzyskane w roku bieżącym nie odzwierciedlają wprost bieżącej sytuacji w zakresie rozliczania owych podatków, jak też do końca tendencji, które będziemy mogli ocenić.

Tak naprawdę, będzie to można zrobić dopiero po lipcu, ponieważ jeżeli chodzi o działalność gospodarczą i rozliczanie podatku dochodowego od osób prawnych, czyli CIT-u, jak również podatku dochodowego od osób fizycznych rozliczanego przez osoby prowadzące działalność gospodarczą, praktycznie do połowy roku mamy jeszcze do czynienia z rozliczaniem za rok poprzedni, a więc także z rozliczaniem prawidłowości zaliczek wpłaconych w roku 2012. Przekłada się to na bezpośrednią ocenę realizacji podatku w roku bieżącym.

Tym niemniej obserwując wpływy z podatku dochodowego od osób prawnych przy wszystkich tych założeniach, o których powiedziałam, mamy do czynienia z istotnym obniżeniem się poziomu dochodów z podatku dochodowego od osób prawnych. Dochody te są niższe w stosunku do planowanych o około 11.400.000 tys. zł, co w porównaniu z rokiem 2012, analogicznym okresem dla tego porównania oznacza, że są to wpływy niższe o ponad 16%.

Tak naprawdę, biorąc pod uwagę dochody podatkowe, w okresie sześciu miesięcy bieżącego roku został odnotowany jedynie wzrost dochodów z podatku dochodowego od osób fizycznych, podatku PIT. Dochody te są wyższe w porównaniu z analogicznym okresem roku 2012 o około 4,4%. Oczywiście, mówię tutaj o dochodach ogółem w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych. Oczywiście, analiza poszczególnych wpływów od poszczególnych grup podatników pokazuje różnice. Na przykład, w przypadku podatników rozliczających się stawką liniową w wysokości 19% możemy zaobserwować spadek dochodów z tego tytułu.

Wszystkie kwestie związane z obniżeniem się dochodów podatkowych w stosunku do planowanych w ustawie budżetowej na rok 2013 spowodowały, że de facto na koniec czerwca bieżącego roku dochody zostały zrealizowane w wysokości 44,6%. Oczywiście, mówię w tej chwili o dochodach podatkowych, natomiast są jeszcze dochody niepodatkowe, które co do zasady nie wykazują takiej tendencji spadkowej. Być może ich niezrealizowanie według planu nie oznacza, że nie zostaną zrealizowane, ponieważ jest to bezpośrednio związane z rozłożeniem w czasie oraz realizacją owych dochodów w nieco innych terminach, niż pierwotnie zakładano. Trzeba też wziąć pod uwagę, że zrealizowanie dochodów za pierwsze półrocze roku 2013 w wysokości, o której przed chwilą powiedziałam, jest związane z wpływem do budżetu państwa zysku Narodowego Banku Polskiego w wysokości ponad 5.000.000 tys. zł. Wydatki w tym samym okresie zostały zrealizowane w stosunku do planu w wysokości 47,7%, co w efekcie powoduje, że na koniec półrocza mamy deficyt w wysokości 25.980.000 tys. zł w stosunku do 35.600.000 tys. zł zaplanowanych w ustawie na rok 2013.

Tendencja spadkowa w zakresie dochodów, o czym również była mowa w trakcie dwóch dni, czy to debaty na temat zmian w ustawie o finansach publicznych, czy to debaty związanej ze sprawozdaniem z wykonania budżetu państwa za rok 2012, obniżenie się wpływów w stosunku do planowanych z przyczyn, o których mówił pan minister Cichoń, z powodu spowolnienia gospodarczego, o którym była tutaj mowa, powoduje, że dochody przewidywane w roku bieżącym już przy uwzględnieniu wpływów z Narodowego Banku Polskiego będą niższe w skali roku o około 24.000.000 tys. zł. Powoduje to, że w roku bieżącym planowana jest nowelizacja ustawy budżetowej, której podstawowe kierunki zmian będą związane z częściowym ograniczeniem wydatków w roku bieżącym na kwotę około 8.000.000 tys. zł – 8.5000.000 tys. zł i jednocześnie z powiększeniem deficytu budżetu państwa w wysokości około 16.000.000 tys. zł.

Ponieważ także w trakcie dzisiejszej debaty na temat sprawozdania z wykonania budżetu za rok 2012, kiedy to państwo posłowie odnosiliście się również do noweli budżetu państwa w roku 2013, w niektórych wypowiedziach wskazywano, że taki poziom ograniczenia wydatków jest niemożliwy i odbędzie się to w jakiś sposób z dużym uszczerbkiem dla realizacji podstawowych celów i zadań planowanych do osiągnięcia w roku bieżącym, chciałabym zaznaczyć, zwrócić uwagę na fakt, że przy realizacji budżetu państwa oraz końcowym wykonaniu poszczególnych budżetów w ostatnich latach praktycznie co roku obserwujemy, że nawet bez nowelizacji, z różnych powodów u większości dysponentów pojawiają się oszczędności. Powoduje to, że na koniec roku mamy oszczędności w wysokości około 9.000.000 tys. zł – 10.000.000 tys. zł. Nie można zatem powiedzieć, że uzy-

skanie ograniczenia wydatków w wysokości około 8.000.000 tys. zł nie jest możliwe. Jest możliwe, ponieważ w większości może to odpowiadać... Już teraz, w połowie roku, jak najbardziej można osiągnąć pełne rozeznanie w zakresie możliwości zrealizowania niektórych zadań, ograniczenia wydatków bieżących, głównie administracyjnych po to, żeby osiągnąć tego typu ograniczenia. Ograniczenia planowane na poziomie około 8.000.000 tys. zł, na takim, a nie innym poziomie, są właśnie odzwierciedleniem średnich oszczędności uzyskiwanych przez poszczególnych dysponentów w latach poprzednich. Także po to, żeby nie pogłębiać ograniczeń, w okresie spowolnienia gospodarczego jeszcze głębiej nie ograniczać wydatków budżetu państwa, planuje się podniesienie deficytu o około 16.000.000 tys. zł. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo, pani minister. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę. Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Po kolei. Pan poseł Wipler jako pierwszy. Potem pan poseł Kowalczyk. Już sobie zapisuję.

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Czy zostaniemy poinformowani na temat tego, w jaki sposób kwota 8.000.000 tys. zł jest szczegółowo rozłożona na poszczególne pozycje, na poszczególne resorty, na poszczególne instytucje publiczne? Chciałbym, żebyśmy po prostu mogli przejrzeć tę listę i zobaczyć, dlaczego dopiero w sytuacji kryzysowej jest podejmowane tego rodzaju działanie. Proszę o odpowiedź na pierwsze pytanie.

Drugie pytanie jest takie. Skąd tak duży spadek wpływów z podatku VAT w sytuacji, w której konsumpcja nie spada, baza podatkowa nie spada? Szacowaliście państwo bardzo poważny wzrost wpływów z tego podatku na ten rok. Ostrzegaliśmy przy debacie nad budżetem. Jest pytanie, dlaczego właśnie tutaj są tak olbrzymie ubytki.

Jest też takie pytanie, jakie luki podatkowe, państwa zdaniem, zdaniem rządu, są wykorzystywane w chwili obecnej. Czy nie jest tak, że w chwili obecnej na dużo większą skalę działają podmioty i instytucje, które po prostu żerują i na pewnych mechanizmach VAT-u europejskiego, jak też na tym, że jednak każdy aparat skarbowy, w tym również polski aparat skarbowy, zawsze działa z pewnym opóźnieniem na nowe typy przestępstw w zakresie podatku VAT? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Potem pan poseł Kowalczyk.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze!

Proces konsolidacji, który był tak bardzo mocno wychwalany przez pana ministra, rzeczywiście dał efekt, ale w przeszłości, natomiast de facto skumulował problemy, czyli przesunął je na lata następne. Gdyby przykładowo posłużyć się chociażby Funduszem Pracy, to dzięki zamysłowi konsolidacji, a więc później w efekcie zablokowaniu wydatków na aktywne formy walki z bezrobociem, w 2012 roku Fundusz Pracy, jak też taki sposób myślenia przez ministra finansów, przyniósł ogromną szkodę, myślę, że szkodę w finansach publicznych. Jako Prawo i Sprawiedliwość składaliśmy poprawkę do budżetu w roku 2012 w sprawie zwiększenia o ponad 1.000.000 tys. zł wydatków na aktywne formy walki z bezrobociem. Nie zostało to zaakceptowane, zostało to odrzucone. Przypomnę, że bezrobocie wtedy było planowane na poziomie 1590 tys. osób na koniec 2012 roku, a wyszło 2140 tys. Miało wynosić 10%, a wyszło 13,4%. Poprzez odrzucenie poprawki wsparcia w ramach aktywnych form walki z bezrobociem nie uzyskało 400 tys. osób. Później bezrobocie wzrosło o 550 tys. osób rok do roku.

Jak później przebiegała tzw. oszczędność – mówię, że tak zwana oszczędność – 1.000.000 tys. zł? W kwietniu minister pracy i polityki społecznej, jak mówił, wystarał się u ministra finansów o zwiększenie wydatków o kwotę 500.000 tys. zł. Uzyskał taką rzecz, ale i tak nie przyniosło to efektu, ponieważ w listopadzie plan Funduszu Pracy znowu trzeba było zmieniać o 450.000 tys. zł, ponieważ zabrakło na wypłatę zasiłków, czyli świadczeń obowiązkowych, o których nawet nie można było dyskutować. A więc, tak naprawdę, kwota 950.000 tys. zł i tak została wydana z Funduszu Pracy. Niechęć

do aktywnych form walki z bezrobociem na kwotę 1.000.000 tys. zł spowodowała, że pieniądze wydano, a bezrobocie wzrosło. Oczywiście, oprócz tego 400 tys. osób zaktywizowanych, po pierwsze, dawałoby jakiś przychód do budżetu w różnych formach podatków, w płatach do ZUS-u, itd. Jednak to już pomijam.

Pokazuje to krótkowzroczność takiej polityki. Myślę, że przykład Fundusz Pracy w ubiegłym roku jest dobrym przykładem na to, jak nie należy postępować z finansami publicznymi, ponieważ później odbija się to potrójnym kosztem. To, że potrójnym widać z tego, że pomyłka co do wpływów podatkowych, jeżeli chodzi o rok 2013, sięga około 10%, natomiast pomyłka, jeżeli chodzi o wzrost PKB, nie jest tak ogromna, gdyż sięga rzędu 1%. A więc widać tutaj nieproporcjonalność szkód, jakie budżet państwa poniósł z tego tytułu.

Oczywiście, jest problem VAT-u. Pani minister Majczyk wyjaśniała, że po korekcie spadek jest o 6,4%, natomiast przed korektą o 10%. Oczywiście, zgadzamy się, tylko że kilka miliardów VAT-u zostało jakby zrolowane z roku 2012. Dzięki temu rok 2012 zamknął się odrobinę lepiej, ale problem wszedł na rok 2013. Mamy efekty. Kumulowanie problemów, odkładanie problemów na później niewiele wnosi. Naprawdę, chyba lepiej jest wcześniej uznać pewne fakty i przeciwdziałać im, a nie przekładać problemy na następny rok, tak jak to było w roku 2012. Z roku 2013 nie ma już gdzie przełożyć, trzeba nowelizować budżet. Tak wyglądają realne możliwości.

Wracając natomiast do oszczędności w wysokości 8.000.000 tys. zł oraz do tego, że boleśnie da się przyciąć wydatki, chciałbym powiedzieć, że faktycznie mniej więcej co roku realizacja wydatków jest mniejsza od planu. Zgadza się. Nie da się wszystkiego idealnie wydać. Zawsze jest tak, że są pewne rezerwy, które nie są wydawane. Jedną z największych pozycji rezerw, która nie została wydana w roku 2012, a którą pani minister liczy do statystycznej średniej, jest między innymi rezerwa na współfinansowanie programów, projektów z udziałem funduszy europejskich. Była to kwota prawie 3.000.000 tys. zł. Czy obetniemy te pieniądze już w tej chwili? Spowoduje to, że będziemy zakładali znacznie mniejsze, wielokrotnie mniejsze finansowanie projektów z budżetu Unii Europejskiej. A więc chyba nie bardzo można sobie na to pozwolić, ponieważ skutki znów będą wielokrotnie większe niż oszczędności poczynione w tym kierunku. Tak naprawdę, czasami lepiej jest spojrzeć na budżet prawdziwie, realnie, nie rolować problemów na następny rok, ponieważ problemy rolowane na następny rok odbijają się wielokrotnie większymi stratami niż gdyby je rozwiązać w poprzedzającym roku.

Stąd ten rok rzeczywiście jest ogromnie trudny. Zmniejszone wpływy podatkowe należałoby naprawdę dogłębnie wyjaśnić, ponieważ nie jest możliwe, żeby w normalny sposób przy spadku PKB o około 1% wpływy podatkowe spadły o 10%. Jest to nie tylko ta przyczyna. Są jeszcze inne rzeczy. Na te inne rzeczy trzeba by było zwrócić uwagę. Jak to wygląda realnie? Jak możliwe są oszczędności bez naruszania rzeczy niezwykle istotnych?

Znowu się mówi, że Ministerstwo Obrony Narodowej będzie miało spore cięcia, ponieważ są tam zamówienia, a więc w pewnym momencie rzeczywiście można z nich zrezygnować. Tylko że taki przykład mieliśmy jesienią 2008 roku, kiedy to w Ministerstwie Obrony Narodowej też zaoszczędzono kilka miliardów złotych. Odbiło się to bankrutstwem kilku zakładów zbrojeniowych. Efekt był taki, że później zamówienia te trzeba było nadrobić, zapłacić jeszcze więcej, a i tak nie było wpływów podatkowych. Ewentualnie wiele osób wysłano na bezrobocie. Czasami dwa lata do przodu trzeba pomyśleć, jakie będą skutki pewnych cięć i oszczędności w tym zakresie, szczególnie tych, które dotyczą zamówień na rynku krajowym. Jest to niezwykle istotne. Zamówienia zewnętrzne – oczywiście, są to pieniądze wydane i zaoszczędzone, o ile się je przytnie. Natomiast zamówienia na rynku krajowym, naprawdę, nie są to... Przycięcie owych zamówień później odbija się bardzo złym skutkiem na dalszych wpływach budżetowych, na funkcjonowaniu rynku pracy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Mam prośbę o może bardziej zwięzłe wypowiedzi, ponieważ w tej chwili jest sporo posłów zgłoszonych do dyskusji bądź do zadawania pytań. Przypominam,

że przedmiotem naszego posiedzenia w tym punkcie jest uzyskanie informacji ze strony Ministerstwa Finansów. Zawsze z wielkim zainteresowaniem wysłuchuję pana posła Kowalczyka – mówię to absolutnie bez żadnej ironii – ale myślę, że jest to czas, w którym rzeczywiście powinniśmy skupić się na zadawaniu pytań i uzyskaniu miarodajnych informacji. Przedstawianie tutaj własnych poglądów czy opinii też może być, ale proponuję, apeluję, żeby było w miarę ograniczonym zakresie.

Teraz udzielę głosu pani poseł Masłowskiej, a potem poproszę pana premiera Rostowskiego o udzielenie odpowiedzi. Po odpowiedzi będzie kolejna runda pytań. Bardzo proszę, pani poseł Masłowska.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Panie ministrze, podczas dzisiejszej debaty chętnie posługiwaliście się państwo argumentem, że relacja długu publicznego do PKB w Polsce nie jest najgorsza w porównaniu z innym państwami i w ogóle wskaźniki te nie pogarszają się w takim tempie, jak w bogatych krajach. Pozwolę sobie zauważyć, że tego typu argumentacja, bez dodatkowego rozpatrzenia innych czynników czy innych okoliczności, jest bardzo błędna, zwyczajnie jest nieuczciwa. Panie ministrze, owszem, kraje wysoko rozwinięte mają wyższe wskaźniki długu do PKB, ale proszę zauważyć, że w tych krajach dług ten prawie w całości jest pokrywany z oszczędności wewnętrznych, z oszczędności krajowych. Tak jest np. w Japonii. Wobec tego chronią się one w ten sposób przed wahaniami, które występują na rynku międzynarodowym, rynku, który jest bardzo wymagający. W Polsce, jak było to dzisiaj powiedziane, oszczędności wewnętrzne zarówno obywateli, jak i firm zostały sprowadzone do zera. Ludzie po prostu nie mają pracy, mają niskie dochody, które prawie w całości przeznaczane są na bieżące koszty utrzymania. A więc sytuacja jest zasadniczo różna i proszę nie używać takich porównań, ponieważ są one po prostu mylące.

Następna kwestia to taka, że aktualnie kończą się także przychody z prywatyzacji. A więc zmienia to sytuację w stosunku do kilku lat wstecz. To także trzeba brać pod uwagę.

Wobec tego brak oszczędności wewnętrznych, spadające wpływy z prywatyzacji oraz wysokie koszty obsługi długu przy tych wskaźnikach stawiają nas w katastrofalnej sytuacji. Co nam wobec tego pozostaje? Wydaje się, że mamy dwa argumenty, dwa zasoby, z których trzeba skorzystać. Zasoby bogactw naturalnych, w tym osławionego gazu łupkowego, to sprawa znana. Szansa ta w pewnym stopniu, może nie w całości, została praktycznie zmarnotrawiona. Druga szansa to kapitał ludzki. Tutaj mamy do wykorzystania wyże demograficzne. Są to ludzie młodzi, wykształceni, dynamiczni, niebojący się ryzyka, odważni. Z tego słyną Polacy.

Wobec tego mam pytanie. Jeżeli bez wsparcia rządu nie będzie wykorzystany kapitał ludzki, to nasza przyszłość jest po prostu nieciekawa. Mam konkretne pytanie. Czy minister finansów wspólnie z Radą Ministrów zamierza podjąć jakiś autentyczny program wsparcia zatrudnienia młodych ludzi w Polsce, np. zakładania firm przez tych ludzi tak, żeby nie musieli opuszczać kraju? Jest to nasz ostatni potencjał. Panie ministrze, co w tej sprawie zamierzacie zrobić? Uważam, że bez wykorzystania tego ostatniego czynnika, tej naszej ostatniej szansy wszystko inne staje się po prostu czczym gadulstwem. To wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Panie premierze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na pierwszą serię pytań.

Wicepremier, minister finansów Jan Vincent-Rostowski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Zacznę od pytań pani poseł Masłowskiej. Zwrócę uwagę, że, jak powiedziałem podczas wczorajszej debaty, znajdujemy się na piątym miejscu, jeżeli chodzi o wzrost relacji długu do PKB, piątym najniższym miejscu, to znaczy, piątym miejscu, jeżeli chodzi o najniższy wzrost relacji długu do PKB w całej Unii Europejskiej. Oznacza to, że poniżej Polski z większymi wzrostami relacji długu do PKB niż w Polsce znajduje się znakomita większość. Są dwa kraje biedne i dwa kraje bogate, które miały mniejszy wzrost relacji długu do PKB niż Polska. Wobec tego nie jest prawdą, jak pani mówiła, że nasza sytuacja pogorszyła się bardziej niż sytuacja innych

krajów. Mamy lekko wyższą relację od niektórych krajów, ale jak wspomniałem, jest tak także dlatego, że większość biedniejszych krajów – mówię o tych z naszej części Europy – wyszła z komunizmu z dużo niższymi relacjami długu do PKB. W ostatnich osiemnastu latach dogoniły nas albo prawie dogoniły. Na przykład Czechy, które dzisiaj mają relację na poziomie chyba 48% długu do PKB, w 1995 roku miały relację na poziomie 15% PKB. Polska miała wtedy relację na poziomie 57% PKB, pani poseł. Nie doprowadziło to do katastrofy finansów publicznych, pomimo tego, że wtedy nasze nominalne stopy procentowe były dużo, dużo wyższe. Rentowności oczywiście też były dużo wyższe niż są dzisiaj.

Paradoksalne jest łączenie argumentacji o katastrofalnym stanie długu z apelami o to, żeby więcej wydawać i więcej się zadłużać. Oczywiście, gdybyśmy w części nie zgadzali się z tą drugą nutą, którą słyszę, nie zwiększalibyśmy deficytu o 16.000.000 tys. zł, czyli o cały punkt procentowy PKB. Powtórzę, że zamiarem tego ruchu w nowelizacji, która będzie opracowana i która będzie przedłożona Sejmowi, jest właśnie stymulacja gospodarki. Zawsze można znaleźć jakieś wydatki, które uważa się za szczególnie stymulacyjne. Muszę powiedzieć, że pomimo tego, iż uważam, że warto racjonalnie wydawać na Fundusz Pracy, nie uważam, żeby wydatki te były aż tak stymulacyjne, jak wydaje się panu posłowi, szczególnie do momentu, kiedy do końca będzie dokonana reforma urzędów, które zarządzają owymi pieniędzmi.

Pytania pana ministra. Kiedyś był pan ministrem, panie ministrze, panie pośle? Tak. A więc grzecznościowo, pytania pana ministra Kowalczyka. Tak myślałem, pamiętałem, że tak było. Nie, w żaden sposób nie myliłem z drugim ministrem Kowalczykiem.

Chciałbym zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Nie wystarczy mówienie, że wzrost PKB tylko o 1 punkt procentowy był niższy niż zakładano w budżecie. Teraz szacujemy, że może będzie niższy o 1,2%, jeżeli chodzi o realny wzrost PKB. Przecież dla bazy podatkowej, jeżeli zakładamy, że nie było żadnej zmiany w strukturze wydatków, kluczowy jest nie wzrost realnego PKB tylko wzrost nominalnego PKB. Tutaj mamy do czynienia nie tylko z realnym PKB mniejszym o 1,2% niż zakładaliśmy, ale także z inflacją niższą o 1,8%. A więc już dochodzimy do 3 punktów procentowych.

Po drugie, w takich sytuacjach, w sytuacjach spowolnienia, tak jak powiedziała pani minister, następują bardzo znaczące przesunięcia w strukturze konsumpcji na towary konsumpcji bieżącej, następują też mniejsze wydatki na dobra trwałego użytku. A to na ogół dobra trwałego użytku są obciążone wyższą stawką VAT. Co więcej, jak pan zapewne wie, CIT jest podatkiem, który najbardziej wrażliwie reaguje na spowolnienia, ponieważ obkłada, jest narzucony na zyski, a zyski są różnicą pomiędzy dochodami a wydatkami czy kosztami. Wobec tego relatywnie małe spowolnienie może spowodować bardzo duże spadki w przychodach z podatku CIT. I tak się stało. Właśnie mieliśmy do czynienia ze spadkiem o 16%.

Jeżeli mogę, przejdę teraz do pytań pana posła Wiplera. Myślę, że pan poseł zgodzi się, że najpierw sami ministrowie powinni poznać cięcia proponowane przez Ministerstwo Finansów. Oczywiście, przyjdzie moment, kiedy nowelizacja budżetu będzie już przyjęta przez Radę Ministrów. Wtedy ostateczna nowelizacja będzie przesłana do Sejmu. Dziwne by było, gdybyśmy dzisiaj ogłosili to, nad czym będziemy pracowali z ministrami przez następne dwa tygodnie.

Jeżeli chodzi o kwestię oszustw podatkowych, panie pośle, myślę, że wszyscy jesteśmy świadomi tego, że natężenie takich oszustw zwiększa się. Dlatego wprowadziliśmy kilka bardzo ważnych działań, takich jak odwrócony sposób pobierania VAT-u de facto przy prętach stalowych, jak też odpowiedzialność podatkową przy paliwie, oczywiście, nie dotykając normalnych odbiorców paliwa na stacjach benzynowych. Właśnie z tego powodu chyba w kwietniu zatrzymaliśmy ponad sto osób, które były zaangażowane w różne tego rodzaju procedury. Wiemy, że mamy do czynienia ze zorganizowanymi gangami, które funkcjonują na skalę europejską. Z grupami tymi musimy walczyć w kompleksowy sposób, to znaczy, i przez zmiany w prawie, i przez działania operacyjne. Grupy przestępcze w różnych krajach działają na bardzo różnych rynkach, np. w Rumunii na rynkach produktów rolnych, czego w Polsce jak dotąd nie ma. Wymaga to stałego śledzenia owych zjawisk oraz gotowości do energicznych działań operacyjnych, ale także do szybkich

zmian prawnych. Dlatego mocno popieraliśmy i razem z kilkoma innymi państwami europejskimi wywieraliśmy presję na Komisję Europejską, żeby przyjęła – zresztą Komisja też chciała to zrobić – przyspieszoną procedurę akceptowania mechanizmu odwrotnego poboru VAT-u. Mieliśmy tutaj opór ze strony kilku państw członkowskich, między innymi Niemiec i Wielkiej Brytanii, ale opór ten został, można powiedzieć, przełamany.

Oczywiście, współpraca podatkowa pomiędzy organami skarbowymi państw członkowskich jest absolutnie konieczna w kontekście walki ze zorganizowanymi gangami. Dlatego niebawem przedstawimy dodatkowe propozycje dotyczące owej współpracy, dodatkowe propozycje walki z tymi grupami.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła o przychody z samego VAT-u, poproszę panią minister Majszczyk, żeby na nie odpowiedziała. Myślę, że jeżeli chodzi o pewne rozszerzenie odpowiedzi na pytanie pana posła, pana ministra Kowalczyka, jeżeli chodzi o Fundusz Pracy, może pan minister chciałby powiedzieć parę słów na ten temat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pani minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MF Hanna Majszczyk:

Dziękuję bardzo. Pani przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie pośle!

Być może niezbyt szeroko ujęłam ten temat, ale tak jak mówiłam, powodem spadków dochodów z podatku od towarów i usług jest obecna koniunktura i spowolnienie gospodarcze. To, że, według danych GUS, w pierwszym kwartale nastąpił pewien wzrost nominalnego tempa wzrostu spożycia indywidualnego – takie dane teraz posiadamy – nie oznacza, że możemy mówić, iż baza dla ściągłości czy też dla egzekwowania podatku wzrosła, dlatego że wpływy z owego podatku są zależne od wielu czynników, w tym między innymi od rozwoju inwestycji. Te jednak w tym okresie zmalały. Poza tym w pierwszym kwartale bieżącego roku zanotowano spadek o ponad 5% w ujęciu rocznym zakupów netto sektora finansów publicznych. To wszystko składa się na generalny spadek dochodów za pierwsze półrocze bieżącego roku.

Do tego dochodzi przesunięcie w strukturze towarów, jeżeli chodzi o nabycie i opodatkowanie ich stawką podatku o określonej wysokości. Przesunięcie w strukturze oznacza, że od razu otrzymujemy mniejsze wpływy z podatku, ponieważ przesunięcie ze stawki 23% i skierowanie większości zakupów na zakupy towarów objętych stawką ośmioprocentową realnie zmniejsza dochody. Dodatkowo, tak jak zaznaczałam w swojej wypowiedzi, w stosunku do analogicznego okresu ubiegłego roku nastąpiło zmniejszenie o ponad 6% obrotu opodatkowanego podatkiem.

To wszystko jest jeszcze powiązane z pewną charakterystyczną cechą podatku od wartości dodanej nie tylko w Polsce, ale też w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej, cechą właściwą dla działania systemu, o czym przed chwilą mówił pan premier, czyli z pewnym zakresem oszustw, które jednak są ograniczane tymi zmianami, o których wspominał pan premier. Również działania odpowiednich służb sukcesywnie eliminują tego typu podmioty z rynku i z obrotu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan minister Cichoń.

Sekretarz stanu w MF Janusz Cichoń:

Chciałbym odnieść się do pytania w sprawie bezrobocia. Robiłem to już wielokrotnie, ale na wstępie mogę powiedzieć tak. Wiemy, iż urzędy pracy byłyby w stanie zutylizować każdą kwotę, natomiast my jakiś czas przyjęliśmy strategię poprawy efektywności funkcjonowania i wykorzystywania środków z Funduszu Pracy. Ustalaliśmy limity zakładając, że będą one powiększane w momencie, kiedy będą pojawiały się rzeczywiste potrzeby i programy, które efektywnie wykorzystają środki. W 2012 roku rzeczywiście było tak, jak mówił pan poseł Kowalczyk. Dwukrotnie zmienialiśmy budżet. Limit Funduszu Pracy zwiększyliśmy o kwoty 500.000 tys. zł i 450.000 tys. zł, zakładając, że pieniądze te będą dobrze wykorzystane, pomimo iż sytuacja w końcu 2012 roku wcale nie była najlepsza.

Natomiast zupełnie nie rozumiem i nie wiem, skąd pan wziął dane dotyczące bezrobocia. Była mowa o poziomie 1500 tys. osób. Mam tutaj dane od 2010 roku. W 2010 roku było to 2077 tys., a w pierwszym kwartale 2013 – 2315 tys. osób. Rzeczywiście, mamy do czynienia ze wzrostem bezrobocia, ale nie takim, o jakim pan mówił.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do kolejnej tury pytań. Teraz poproszę o zabranie głosu pana posła Elsnera.

Poseł Wincenty Elsner (RP):

Szanowni państwo, panie przewodniczący!

Bardzo konkretne i krótkie pytania. Pani minister Majszczyk mówiła o wzroście o 4,4% wpływów z podatku PIT za sześć miesięcy tego roku, a jednocześnie o spadku w niektórych grupach podatników, między innymi, w grupie podatników opodatkowanych podatkiem liniowym PIT w wysokości 18%. Nie podała pani, jaka jest to kwota, jaki tam nastąpił spadek. Jest to bardzo ciekawa informacja, dlatego że stawką liniową w zasadzie opodatkowani są wszyscy wykonujący, wszystkie osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą, czyli istotna część małych przedsiębiorstw i praktycznie wszystkie mikroprzedsiębiorstwa. Wiedza na temat tego, jaki spadek był w grupie tychże podatników, da nam istotne informacje o tym, jaka jest sytuacja najmniejszych przedsiębiorstw.

Drugie pytanie. Mówiliście państwo o realnym wzroście wynagrodzeń niższym niż wzrost rent i emerytur ze względu na wzrost rent i emerytur na skutek indeksacji. W oczywisty sposób pogorszy to wpływy do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu składek od wynagrodzeń, a jednocześnie zwiększy wydatki na indeksowane wyższe renty i emerytury. W związku z tym prosba o informację, w jakim stopniu, jaka będzie skala pogorszenia sytuacji Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wskutek małego wzrostu wynagrodzeń oraz indeksacji rent i emerytur.

Trzecia sprawa. W czasie debaty plenarnej mówiliśmy dużo o skali zaległości podatkowych wynoszących na koniec 2012 roku około 27.000.000 tys. zł, o skali wzrastającej w bardzo dużym tempie, tempie przekraczającym 18% rok do roku. W związku z tym pierwsze pytanie. Jak skala zaległości podatkowych wygląda w tej chwili w połowie roku 2013? Jednocześnie bardzo krótko, ponieważ obszernie pytałem o to podczas debaty plenarnej, jakie generalnie są przyczyny tak wysokich zaległości podatkowych. Czy, zdaniem ministra finansów, przede wszystkim są to wyłudzenia, szczególnie w podatku VAT, jak również skutek różnego rodzaju innych zabronionych czynności? Czy wynika to z trudnej sytuacji podatników, w szczególności z trudnej sytuacji firm?

Kolejna sprawa. Pan minister Cichoń mówił o tym, że tempo wzrostu PKB w Polsce nie jest już najwyższe. Zajmujemy którąś z kolei pozycję, między innymi, po Szwecji, Wielkiej Brytanii. W związku z tym mam pytanie przekrojowe o porównanie Polski z owymi krajami. Proszę o próbę krótkiej odpowiedzi na pytanie o czynniki, ponieważ otoczenie europejskie było podobne, a wszystko są to kraje europejskie. Jakie czynniki wpłynęły na zmianę relacji? Czego jest to skutek? Czy były to czynniki obiektywne czy względnie czynniki subiektywne? W jakim stopniu to, że Polska przestała być liderem, mówiąc PR-owsko, zieloną wyspą, jest skutkiem błędów popełnionych w polityce finansowej Polski w ostatnich może nie latach, ale kilku miesiącach? Poza tym jak duże są w tej chwili różnice, jeżeli chodzi o tempo wzrostu PKB w krajach będących liderami? W Polsce znamy, ponieważ przed chwilą była o tym mowa.

Może na koniec krótkie pytanie mniejszego kalibru. Powiedział pan dość charakterystycznie, że urzędy pracy byłyby w stanie zutilizować każdą kwotę. Czy jest to drobna złośliwość w stosunku do pana ministra Kosiniaka-Kamysza z partii koalicyjnej, ponieważ to jemu podlegają urzędy pracy utylizujące pieniądze budżetowe? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę teraz o zabranie głosu pana profesora Żyżyńskiego, jeżeli jest. Nie ma. W takim razie pani poseł Rafalska.

Posel Elzbieta Rafalska (PiS):

Panie ministrze, kilka pytań szczegółowych. Jaka jest realizacja wydatków z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych? Czy Fundusz skorzystał już z rezerwy demograficznej oraz z pożyczki z budżetu państwa? Czy będzie zmuszony do zaciągania kredytu komercyjnego? Czy jest jakiekolwiek zagrożenie wypłaty emerytur i rent? Czy pana decyzja dotycząca niezwolnienia kwoty 500.000 tys. zł z Funduszu Pracy, uruchomienia owych środków jest decyzją definitywną? Jeżeli dochody Funduszu Pracy będą większe niż prognozowane, czy jest szansa na to, że środki te będą służyły aktywizacji bezrobotnych?

Przy okazji dygresja. Absolutnie nietrafione jest stwierdzenie o utylizacji środków. Pan minister Cichoń chyba się trochę zapomniał. Panie ministrze, jest to rezerwa celowa, jest to składka 2,45% przeznaczona na ten cel. A to, jak jest to wydawane, czy jest utylizowane czy jest wydawane rozsądnie, jest to rola rządu oraz osób, które podejmują decyzje, przygotowują programy, które powinny być programami efektywnymi. Tak naprawdę, są to pieniądze bezrobotnych. Jeżeli składka jest niepotrzebna, obniżmy koszty pracy, zawieśmy składkę, zmniejszymy składkę. Rozumiem, że trochę ratujemy budżet, ale w tych kategoriach chyba nie można tego oceniać.

Następne pytanie. Od dnia 1 października miała być kolejna waloryzacja progów świadczeń rodzinnych, drugi krok. W zeszłym roku zwiększyliśmy je tylko o 35 zł. Panie ministrze, czy rzeczywiście będzie podniesienie kryterium dochodowego? Czy pan to zamrozi? Oczywiście jest, że wtedy większa grupa osób byłaby uprawniona do korzystania ze świadczenia, a rodziny ciągle wypadają z systemu.

Następna rzecz. Czy ograniczenie wydatków może dotknąć też zatrudnienia w ministerstwach, urzędach wojewódzkich, w służbach rządowych?

Ostatnie pytanie. Czy nie ma trudności z płynnością wypłaty świadczeń z pomocy społecznej, dlatego że często zdarzało się tak, że samorzady twierdziły, że miesięczne raty nie były przekazywane na czas. W związku z tym musiały wyłożyć własne pieniądze, żeby wypłacać świadczenia obligatoryjne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Romanek.

Posel Andrzej Romanek (SP):

Panie przewodniczący, panie ministrze!

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Przepraszam bardzo, panie pośle. Czy pan poseł Kowalczyk w trybie jakiegoś sprostowania? Tak? W takim razie jeżeli pan pozwoli, to bardzo proszę, pan minister Kowalczyk.

Posel Henryk Kowalczyk (PiS):

Przepraszam bardzo, panie przewodniczący. Chciałbym wyjaśnić, ponieważ pan minister Cichoń pytał, skąd wzięłem liczby dotyczące bezrobocia. Otóż 1590 tys. bezrobotnych było to założenie przy planie finansowym Funduszu Pracy. Taka liczba bezrobotnych miała być na koniec 2012 roku. 10%. Takie było założenie przy konstrukcji planu finansowego Funduszu Pracy.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Romanek.

Posel Andrzej Romanek (SP):

Panie ministrze, przepraszam, panie przewodniczący, panie ministrze, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo!

Panie ministrze, muszę powiedzieć, że pozytywnie mnie pan zaskoczył. Potrafi być pan uprzejmy, powiem więcej, nawet ujmujący. Stosunek do pana ministra Kowalczyka stanowi ewidentny przykład. Mniej buty, mniej arogancji. Co więcej, potrafi pan, panie ministrze, słuchać. To już w ogóle mnie zaskoczyło. Inaczej mówiąc, na dzisiejszym posiedzeniu Komisji zachował się pan jak przysłowiowy angielski dżentelmen. W związku z tym przyznaję panu nagrodę melonika roku za pana dzisiejsze zachowanie.

A teraz przechodząc do meritum sprawy, panie ministrze, zastanawiam się nad pewnymi aspektami dotyczącymi tego, co dzieje się w naszych finansach publicznych. Pan

twierdzi, że dzieje się dobrze, ja twierdę, że niekoniecznie. Skoro jest tak dobrze, dlaczego jest tak źle?

Mając na uwadze stan rzeczy, jaki jest dzisiaj, pierwsze pytanie. Mamy niedobór na poziomie 24.000.000 tys. zł. Oczywiście deficyt będzie zwiększony o kwotę 16.000.000 tys. zł. Moje pytanie jest takie, gdzie będą oszczędności w kwocie 8.600.000 tys. zł. Czy dzisiaj jest pan w stanie to powiedzieć? Oczywiście wydatki na obronę przy sztywnych zapisach 1,95% przewidzianego w ustawie są dosyć trudne, powiem wprost, problematyczne. Po raz kolejny prawdopodobnie obchodzilibyście państwo prawo lub, inaczej mówiąc, łamalibyście prawo.

Drugie pytanie. Jaka jest, według Ministerstwa Finansów, projekcja wzrostu dziury w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych? Dane, które są podawane, są naprawdę zatrważające. Podaje się nawet kwotę 74.000.000 tys. zł rocznie. Jakie jest na to antidotum? Oczywiście, dobrze byłoby, żeby bezrobocie spadało, ale, niestety, według waszej projekcji, bezrobocie nie będzie spadało, ale będzie rosło, a więc baza składkowa będzie się zmniejszać. Jest to drugie pytanie.

Kolejne pytanie, którym chciałbym panu, panie ministrze, zadać, dotyczy kwestii pewnej projekcji, ale nie projekcji rocznej, jaką jest plan budżetu, tylko projekcji na kilka lat, odnoszącej się właśnie do spraw związanych z naszą sytuacją finansową. Gdyby był pan w stanie przedstawić taką projekcję na lata 2014-2015, byłoby świetnie. Dlaczego o tym mówię? Mówię o tym dlatego, że państwo – mam na uwadze ministra finansów, ale mam też na uwadze prezesa Narodowego Banku Polskiego – luzujecie zarówno politykę monetarną, jak i politykę fiskalną. W związku z tym kiedy przewidujecie efekt, który, jak rozumiem, jest efektem zamierzonym? Czy już w roku 2014 rzeczywiście nastąpi odbicie, jeżeli chodzi o wzrost PKB? Czy wzrośnie konsumpcja, czy rynek krajowy będzie większy, czy zwiększy się popyt? Czy rzeczywiście będziemy mogli mówić, że polityka, o której pan mówi, dlatego że cały czas powtarza pan, że zwiększanie deficytu, nowe rozwiązania, które pan proponuje, służą luzowaniu... Czy już w roku 2014 będą widoczne efekty? Czy spodziewa się pan – oczywiście, jest to dosyć trudne pytanie, ale rozumiem, że nie wywiera pan nacisku na prezesa Narodowego Banku Polskiego – że polityka monetarna dalej będzie luzowana? Czy uważa pan, że powinna być luzowana? Oczywiście, powie pan, że tak. Wobec tego zapytam, do jakiego stopnia, jeżeli ma pan w tej materii jakiegokolwiek stanowisko.

Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź na te kilka pytań. Mam nadzieję, że będziemy się traktować jak angielscy dżentelmeni. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Bardzo dziękuję. Teraz oddaję głos panu premierowi.

Wicepremier, minister finansów Jan Vincent-Rostowski:

Albo jeszcze lepiej – jak polscy dżentelmeni.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, zacznę od pytań ostatniego pana posła. Znany amerykański filozof, komik Yogi Berra powiedział, że bardzo trudno prognozować, szczególnie gdy dotyczy to przyszłości. Myślę, że także to, co się stało w tym roku, w nas wszystkich powinno powodować, wzbudzać elementy ostrożności. Musimy prognozować, żeby tworzyć budżet, gdyż inaczej nie moglibyśmy tego budżetu stworzyć, ale wszyscy jesteśmy świadomi, zawsze byliśmy świadomi, że prognozy są obarczone bardzo znaczącą marżą błędu. Tak jest szczególnie w warunkach, w których sytuacja poza granicami kraju jest tak zmienna i tak podatna na nieoczekiwane szoki wynikające głównie z napięć wewnątrz strefy euro, nie tylko ekonomicznych, ale też politycznych. Wobec tego oczywiście mógłbym panu wskazać Wieloletni Plan Finansowy, gdzie na trzy lata do przodu próbujemy określić prawdopodobne ramy finansowe państwa. Jest to jakby nasza najlepsza dzisiejsza prognoza.

Oczywiście, jak powiedziałem, szczególnie w takich warunkach, jakie przeżywamy od późnego roku 2008... Powtórzę jeszcze raz, że jest to największy i najbardziej długotrwały kryzys gospodarczy w gospodarce światowej od lat 30., czyli od osiemdziesięciu lat. Taki kryzys ma swoje niespodziewane, prawie nieprzewidywalne konsekwencje. Kto by pomyślał, że to co stało się po upadku Lehman Brothers na skutek kryzysu zadłuże-

nia w systemie finansowym Stanów Zjednoczonych, najbardziej odbije się na Europie albo że właśnie dzisiaj, kiedy gospodarka w Stanach Zjednoczonych przyspiesza, Chiny zaczynają mieć swoje problemy. Cały system gospodarki światowej jest bardzo powiązany. Nazywa się to globalizacją.

Kraj taki jak Polska, którego eksport stanowi ponad 40% PKB, w sposób zupełnie nieunikniony jest pod gigantycznym wpływem tego, co się dzieje nie tylko w Europie, ale także w pozostałych regionach świata, szczególnie tych największych. Wobec tego jak mówię, nasza dzisiejsza, najlepsza prognoza na kilka lat do przodu to ta, która znajduje się i w APK, czyli w Aktualizacji Programu Konwergencji, i w Wieloletnim Planie Finansowym. Oczywiście, mogą być odchylenia *in plus* lub *in minus* w zależności od tego, co się będzie działo, szczególnie za granicą, ale nie tylko.

Tutaj przechodzę do kwestii polityki monetarnej. Wie pan, iż uważam, że na pewno mogłaby być dalej luzowana. Uważam, że fakt, iż Polska przez cały ostatni rok miała najwyższe realne stopy procentowe w Europie, nie jest czymś, co ułatwiało funkcjonowanie budżetu, to znaczy, gospodarki. Nie jest to coś, co zmniejsza bezrobocie. Nie jest to coś, co ułatwia wykonywanie budżetu po stronie dochodowej. Naumyślnie mówię wstrzeźliwie, ale naprawdę mówimy o dwudziestu ośmiu krajach. Mamy najwyższą realną stopę procentową pośród dwudziestu ośmiu krajów. Skutki tego są chyba ewidentne.

Jeżeli chodzi o długoterminowy ubytek w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, to powiem tak. Wielokrotnie o tym mówiłem w ciągu ostatnich tygodni w trochę innym kontekście. Reforma z 1999 roku, wprowadzająca system zdefiniowanej składki w całej nowej części systemu emerytalnego, uchroniła Polskę przed katastrofą finansów publicznych. Spowodowała, że zamiast stałego narastania deficytów w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych z powodu bardzo niekorzystnych trendów demograficznych, tak naprawdę, deficyt ten stopniowo maleje, aż w 2040 roku będzie bliski zera, będzie w okolicach 0,2-0,3 punkta procentowego PKB. Zwracam uwagę na przegląd systemu emerytalnego przygotowany przez ministra pracy i polityki społecznej oraz ministra finansów. Wisi on na stronach internetowych obu ministrów. Z tego punktu widzenia reforma ta była bardzo korzystna. W tym samym czasie wprowadziła przekazywanie najpierw 40%, w teraz docelowo w okolicach 20% składki ZUS-owskiej do otwartych funduszy emerytalnych. W ten sposób w przeszłości, dzisiaj trochę mniej, zwiększyła deficyt Funduszu Ubezpieczeń Społecznych o prawie 100% w porównaniu z tym, jaki byłby bez owej zmiany w roku 2010 lub w roku 2011.

Reforma, którą wprowadziliśmy, zmiana, którą wprowadziliśmy, ograniczając składkę do otwartych funduszy emerytalnych, nieco poprawiła sytuację. Podwyższenie wieku emerytalnego także poprawi ją w dalszej przyszłości, i to bardzo znacząco. W latach 2020-2040 bardzo poprawi to sytuację. Niespecjalnie dzisiaj, ale w dalszych latach bardzo ją poprawi. Jak państwo wiecie, obecnie jesteśmy w okresie dyskusji, debaty nad dalszym rozwojem systemu emerytalnego. A więc nie chcę rozpoczynać owego tematu, ponieważ jest on bardzo długi i szeroki.

Jeżeli chodzi o wydatki, które będziemy ograniczali, myślę, że już odpowiedziałem na to pytanie, kiedy zadał je pan poseł Wipler.

Teraz pytania zadane przez panią poseł Rafalską. Nie ma żadnego zagrożenia wypłat emerytur lub rent. Chciałbym to powiedzieć z pełną stanowczością. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przez wszystkie lata, i w Polsce demokratycznej po 1989 roku, i w okresie Polski komunistycznej, jak też w okresie Polski przedwojennej, nigdy nie zaprzestał wypłat emerytur. Nie ma żadnego zagrożenia dla wypłat emerytur lub rent. Jest to zupełnie niewyobrażalne. Mogę powiedzieć jasno i niedwuznacznie, iż uważamy, że absolutnie jest to jeden z najbardziej zasadniczych obowiązków państwa.

Poproszę, żeby na pytania dotyczące finansowania Funduszu Ubezpieczeń Społecznych za chwilę odpowiedziała pani minister Majszczyk. Poproszę, żeby odpowiedziała także na pytania dotyczące zaległości oraz grup podatkowych, zadane przez pana posła Elsnera.

Na pytanie pana posła, dlaczego niektóre kraje naszego regionu w tym roku mają lepsze wyniki niż Polska, można odpowiedzieć dość łatwo. Prawie wyłącznie są to kraje

bałtyckie. Są to kraje, które doznały gigantycznego załamania PKB w latach 2008, 2009, 2010. Teraz po prostu trochę przyspieszają z niesamowicie obniżonego poziomu.

Posel Wincenty Elsner (RP):

Wielka Brytania też?

Wicepremier, minister finansów Jan Vincent-Rostowski:

W Wielkiej Brytanii też był bardzo znaczący spadek PKB. Poprawa, którą widzimy w tym roku, jest jednak bardzo wątpliwa. Przykładowi temu nie nadawałbym specjalnego znaczenia. Na pewno w Wielkiej Brytanii jest uczucie, że nie jest to jakoś silnie ugruntowana poprawa.

To chyba tyle. Pani minister, gdyby teraz pani mogła...

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MF Hanna Majczyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo!

Jeżeli chodzi o finansowanie w tym roku Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, o to, jakie środki, z jakich tytułów zostały przesunięte do Funduszu, to do lipca, do chwili obecnej Fundusz ten finansował się z pożyczki z budżetu państwa w wysokości 12.000.000 tys. zł, z dotacji z budżetu państwa w wysokości 14.800.000 tys. zł oraz z Funduszu Rezerwy Demograficznej w wysokości 2.500.000 tys. zł. Zgodnie z planem na 2013 roku pozostaje jeszcze dotacja w wysokości 37.000.000 tys. zł.

Jeżeli chodzi o pytania pana posła Elsnera dotyczące, z jednej strony, spadku o kilkanaście procent, o czym mówiłam, dochodów od podatników rozliczających podatek dochodowy od osób fizycznych, tak jak zaznaczałam, jest to podatek od osób prowadzących działalność gospodarczą, rozliczających się w ten właśnie sposób. Spadek, dane, które podałam, dotyczą czterech pierwszych miesięcy tego roku. W swojej wypowiedzi zaznaczyłam również, że dzisiaj jeszcze trudno mówić o tendencji, ponieważ była to końcówka rozliczenia rocznego dla podatników prowadzących działalność gospodarczą. W ciągu trzech miesięcy po złożeniu rozliczenia rocznego urzędy skarbowe zwracają ewentualne nadwyżki z tytułu rozliczenia. A zatem, tak jak wspomniałam, podobnie jak w przypadku podatku CIT, podatku dochodowego od osób prawnych tak naprawdę czystym miesiącem, w którym nie nakłada się rozliczenie roczne, będzie dopiero miesiąc lipiec.

Jeżeli chodzi o liczbę podatników, to posługując się danymi za 2011 rok, ponieważ ostatecznych danych za rok 2012 jeszcze nie ma, można powiedzieć, że rozliczających się według stawki liniowej jest 410 tys. osób, ale uzyskujących dochody z podatku na zasadach ogólnych jest 1600 tys. Oczywiście, są jeszcze podatnicy rozliczający się w sposób zryczałtowany, ale w tym momencie, jak rozumiem, nie mówiliśmy o tej grupie. Mówię tylko o rozliczających się według stawki liniowej czy też według zasad ogólnych. A więc, jest 410 tys. Nie jest tak, że wszyscy, którzy mogą, rozliczają się właśnie według tej stawki.

Jeżeli chodzi o zaległości podatkowe, tak jak mówiłam również dzisiaj w trakcie debaty nad sprawozdaniem z wykonania budżetu państwa za rok 2012, wysoki poziom zaległości podatkowych, jakie mamy na koniec 2012 roku, jest wynikiem wielu czynników. Przede wszystkim w kwocie zaległości jest olbrzymia część zaległości z lat poprzednich, zaległości nieściągalnych, które wynikają np. z sytuacji podatnika, ale też w dużej części z faktu, że są to zaległości podmiotów tzw. słupów, które pojawiają się w ramach systemu rozliczeń podatkowych, zwłaszcza podatku od wartości dodanej. Poza tym w kwocie tej są również odsetki od zaległości. Powodem ich powstania, zwłaszcza powodem powstania tak znacznego przyrostu w roku 2012 jest przede wszystkim sytuacja przedsiębiorstw i brak odpowiednich środków płynności, które wielokrotnie kierowane są na inne cele często kosztem regulowania bieżących należności podatkowych. Koniunktura gospodarcza, o której mówiliśmy również dzisiaj, przełożyła się w pewnej części na powstanie zaległości.

Co mogę dodać w tym momencie? Biorąc pod uwagę materiały, które zostały przekazane do Komisji Finansów Publicznych wtedy, kiedy była omawiana część 19, wskazy-

wane w nich były istotne działania podejmowane w związku z likwidacją, w kierunku likwidacji olbrzymiego poziomu zaległości, o czym wspomniał pan poseł. Chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że w ostatnim okresie pomimo tego, że kwota zaległości jest tak znaczna, jednak co roku ściągłość podatków, nominalna kwota, która podlega ściągnięciu, jest wyższa. Co więcej, typowanie podmiotów do kontroli jest trafniejsze. Efekty kontroli są lepsze niż w latach poprzednich.

Poza tym trzeba zwrócić uwagę na fakt, że organy podatkowe, urzędy skarbowe są organami w zakresie egzekucji nie tylko należności podatkowych, ale również wielu innych tytułów, które są zobowiązane realizować. W wielu przypadkach tytuły przekazywane urzędowi skarbowym przez inne instytucje do realizacji, jeżeli chodzi o ściąganie zaległości, są to już tzw. tytuły trudno ściągane. Podawałam taki przykład w trakcie dzisiejszego posiedzenia plenarnego, że między innymi zaległości dotyczące ZUS-u w dużej części tam, gdzie w miarę możliwości mogą być łatwiej ściągane, są bezpośrednio ściągane, a te trudno ściągane są przekazywane do urzędów skarbowych. Stąd też podział funkcji oraz realizacja obowiązków również w tym zakresie powoduje, że są to rzeczy bardziej pracochłonne i wymagające większych wysiłków w uzyskaniu niż inne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Tak. Bardzo proszę, panie premierze.

Wicepremier, minister finansów Jan Vincent-Rostowski:

W sprawie zaległości chciałbym jeszcze dodać, że stoimy przed pewnym dylematem. Część zaległości oraz oprocentowanie pierwotnych zaległości, a wobec tego narastanie skumulowanej wartości, sięga jeszcze wczesnych lat tego stulecia, kiedy było bardzo dużo nieprawidłowości w handlu paliwem. Były różne afery paliwowe. Urzędy skarbowe stoją teraz przed pewnym dylematem. Jeżeli zaległości te miałyby umorzyć jako nieściągane, to gdyby w końcu z jakiegoś powodu można było udowodnić, że jakaś osoba fizyczna była odpowiedzialna za daną zaległość, nie miałyby już tytułu, żeby środki te lub przynajmniej jakąś część owych środków wyegzekwować od takiej osoby. Wobec tego roszczenia w stosunku do takich osób muszą pozostać aktywne. W międzyczasie zegar bije, stopy narastają, kwoty narastają i powstaje wrażenie, że są to jakieś gigantyczne kwoty, które można by ściągnąć. Mówię o tych z początku obecnego wieku. Kwoty tych w zasadzie – mówię statystycznie – nie da się ściągnąć, ponieważ ludzie ci dawno wyemigrowali, schowali się, poszli do więzienia za coś innego, itd., itd. Myślę jednak, że bardzo nieroztropnym byłoby, gdyby zaległości te umorzyło się, ponieważ od czasu do czasu taki człowiek przyjdzie na komisariat i powie: „Przyznaję się do tego i tego”. I co? I wtedy nic nie można. Zdarzają się takie przypadki. Podaję absurdalny przykład, ale czasami w jakiś inny sposób udaje się wykryć taką osobę. Robi się wrażenie narastających i bardzo dużych zaległości, które w dużej mierze są po prostu fikcyjne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, mam jeszcze trzy osoby na liście. Chciałbym już zamknąć listę.

Poseł Beata Szydło (PiS):

Można jeszcze, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Słucham?

Poseł Beata Szydło (PiS):

Jeszcze ja, jeżeli można, ale to na koniec.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Tak, tak. Na koniec pani przewodnicząca Szydło. Rozumiem, że nie ma dalszych zgłoszeń. W takim razie zamykam listę. Teraz chciałbym prosić o zabranie głosu pana posła Jońskiego.

Poseł Dariusz Joński (SLD):

Dziękuję. Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo!

Chciałbym kontynuować wątek oraz pytania dotyczące Funduszu Pracy. Być może w ogóle jest to pytanie bardziej systemowe – co dalej z Funduszem Pracy? W 2012 roku pojawiły się sygnały spowolnienia gospodarczego. Pytaliśmy wtedy, między innymi, pana, jak również pana ministra o odblokowanie środków z Funduszu Pracy na aktywne formy zwalczania bezrobocia. Usłyszeliśmy, że ze wszystkich środków została odmrożona kwota tylko 500.000 tys. zł. Problem cały czas narasta, ponieważ środków jest coraz więcej. Zostały one zamrożone. Na pytanie pana ministra pracy w zeszłym tygodniu, czy w tym roku odmrozi pan chociażby kwotę 500.000 tys. zł, odpowiada pan, że ma pan lepsze sposoby, jeżeli chodzi o walkę z bezrobociem niż odmrażanie środków.

Problem jest poważny, dlatego że w tym momencie podważa pan w ogóle sens istnienia Funduszu Pracy. Jeżeli ma pan lepsze sposoby, to oczywiście jest pytanie, jakie, skoro bezrobocie wcale nie spada, chyba że sezonowo. W związku z tym, jakie są tego motywy? Czy jest tak, że brakuje efektywnych programów walki z bezrobociem? Akurat zgadzam się z opinią, że szkolenia faktycznie nie są zbyt efektywne, ale cały czas czekamy na programy, zapowiadane już od dwóch lat, które miały być efektywniejsze. Nie ma ich. Czy też być może idziecie państwo w kierunku w ogóle likwidacji albo też zmniejszenia składki? Ci, którzy dzisiaj wpłacają, pytają, po co mamy wpłacać, skoro z pańskich ust dowiadują się, że pieniądze zostają zamrożone i zna pan lepsze sposoby niż odmrażanie środków. Jest to pytanie systemowe – co dalej z Funduszem Pracy? Pytanie jest o tyle zasadne, że kwota nie jest niska. W tej chwili jest to ponad 10.000.000 tys. zł. Chciałbym, żeby pan minister odniósł się do tej sprawy. Jak przekonać ludzi, którzy dzisiaj wpłacają, żeby wpłacali dalej? Wiem, że jest to obligatoryjna składka i że pieniądze te są zapisane konstytucyjnie na walkę z bezrobociem, ale przecież nie są. W związku z tym, panie ministrze, gdyby mógł się pan odnieść do tej kwestii, bardzo proszę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Jako następna osoba pani poseł Zuba.

Posel Maria Zuba (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze!

Krótko. Z wypowiedzi pana ministra wynikało, że system walki z bezrobociem, oparty na powiatowych urzędach pracy, tak naprawdę, w ocenie pana ministra, nie jest idealny i wymaga reformy. Moje pytanie jest takie: w jakim kierunku chcecie państwo reformować? W jakich obszarach, według pana, system ten jest zły? Dlaczego mówicie państwo o tym dopiero teraz? Dlaczego najpierw blokujecie państwo pieniądze, mroziecie pieniądze na kontach, doprowadzacie do zwiększonego bezrobocia, a dopiero teraz idą od państwa pierwsze sygnały, że system wymaga reformy? Dlaczego dopiero teraz? Rozumiem, że filozofia państwa jest taka, żeby całą gospodarkę, jak również politykę społeczną, oprzeć na prywatnej własności, ale przecież konstytucyjnie państwo musi być dla obywatela gwarantem także w obszarze prawa pracy. Fundusz ten był stworzony po to, żeby pracował. Jeżeli uważacie państwo, że nie zdaje on egzaminu, że powiatowe urzędy pracy źle gospodarzą środkami – nie da się stworzyć idealnego systemu – zlikwidujcie Fundusz Pracy.

Pan minister mówi, że w zasadzie trudno coś określić w perspektywie przyszłego czasu. Niemniej jednak życie, a tym bardziej zarządzanie, jest tak skonstruowane, że bez owej perspektywy nie można dobrze zarządzać. Jako opozycja, od września 2011 roku mówiliśmy, że założenia, które przyjęliście państwo do budżetu państwa na rok 2012, tak naprawdę, są nierealne. Rozumiem, że pan minister bardzo dobrze czuje się w makroekonomii. Woli mówić o makroekonomii, ale na co dzień z makroekonomią, tak naprawdę, spotykamy się wtedy, kiedy w swoich biurach rozmawiamy z obywatelami polskimi, którzy mówią, że mają puste portfele i długi w banku, nie konta z oszczędnościami, tylko długi.

Dlatego też uważam, że te właśnie – nazwę to, tak jak myślę – sygnały, które wysyłał do rządu w czasie prac nad budżetem, były lekceważone. Chociaż w pewnym momencie zrozumiałam, dlaczego. Konstruowaliście państwo budżet nie dla polskiego obywatela, tylko pod kątem Komisji Europejskiej, która tworzyła ranking państw pod względem innowacyjności. Co z tego wyszło, szanowni państwo? Jak wynika z ocen,

nawet w tym rankingu nie wypadliśmy pozytywnie, ponieważ udało się nam wyprzedzić zaledwie Litwę, Rumunię i Bułgarię. Co wynika z ocen Komisji Europejskiej? Chciałabym jednak, żebyśmy troszkę porozmawiali o przyszłości, panie ministrze. Stąd moje wskazania na ten temat.

Komisja Europejska wskazała w swojej ocenie na czynniki wzrostu innowacyjności. Są przede wszystkim trzy czynniki, ale jednym z najbardziej istotnych jest działalność małych i średnich przedsiębiorstw. Tymczasem, według informacji z ostatniej chwili, na naszym rynku zniknęło 256 tys. przedsiębiorstw. Jednocześnie mówimy o tym, że w perspektywie finansowej na lata 2014-2020 priorytetem Komisji Europejskiej będą środki właśnie na innowacyjność. W jaki sposób rząd chce, ma zamiar, zamierza wzmocnić małe i średnie przedsiębiorstwa? Bez tego gospodarka w naszym kraju, niestety, nie ruszy. Z kolei wiemy, że na 1500 światowych firm znalazły się tylko cztery polskie firmy, które inwestują w badania i innowacyjność. Jakie działania zamierzacie państwo tutaj czynić, żeby pobudzić gospodarkę w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Skowrońska.

Posel Krystyna Skowrońska (PO):

Panie przewodniczący, panie premierze, państwo ministrowie, koleżanki posłanki, kole-dzy posłowie!

Jesteśmy w określonej sytuacji. Wiemy, jakie są niedobory wpływów podatkowych. Wiemy, jakie działania w tym zakresie planuje rząd. Pan premier o tym mówił. Mówił o nowelizacji budżetu oraz o zmianie ustawy o finansach publicznych. Dlatego jesteśmy przygotowani. Jest to rzeczywista sytuacja powstała przy obiektywnych warunkach pogarszania się koniunktury gospodarczej oraz wszystkich założeń, które nie zostały zrealizowane, chociaż w danym czasie zostały dobrze zaplanowane.

Poproszę o odpowiedź na dwa pytania. Takiego tematu jeszcze nie poruszaliśmy. Jest to sprawa subwencji dla samorządów. W związku z tym, jakiej zmiany rząd planuje dokonać w zakresie przekazania subwencji dla samorządów – jaką ocenę ma na dzisiaj – w kontekście dwóch przypadków, a mianowicie oceny, że wskaźnik zadłużenia niektórych samorządów jest bliski progów ostrożnościowych dla samorządów? Jak zmiana ta może skutkować na niektóre samorzady? Drugie pytanie. Czy w bieżącym roku w związku ze zmianą subwencji, wysokości subwencji dla danych samorządów zagrożone są inwestycje realizowane ze współudziałem środków z Unii Europejskiej, inwestycje zaplanowane, rozpoczęte i realizowane? Co w takiej sytuacji?

Moje drugie pytanie do pana premiera dotyczące przyszłości. Znamy ogromny problem konstruowania kolejnych budżetów przez samorzady. W przyszłym roku może być kłopot z konstruowaniem budżetu oraz z możliwością sięgania po środki europejskie. Po prostu samorzady nie będą miały na udział własny w realizowanych projektach. A zatem, pytam, czy w tej określonej sytuacji jest jakieś działanie rządu, żeby można było dokonać zmian przepisów po to, żeby poluzować samorządom, które mogłyby sięgnąć po wsparcie ze środków europejskich. Wszystkie działania ostrożnościowe mogą spowodować, że będzie brakowało środków na udział własny przy realizowaniu projektów z udziałem środków europejskich. Są to sprawy przyszłości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Szydło jako ostatnia, przedostatnia.

Posel Beata Szydło (PiS):

Dziękuję bardzo. Myślę, że odnosząc się do porównań z innymi państwami, warto też pamiętać o tym – sądzę, że trzeba to tutaj powiedzieć – panie ministrze, że Polska zalicza się do państw o najniższym rzeczywistym dochodzie *per capita* gospodarstw domowych, a ustawowa płaca minimalna należy do najniższych w Unii Europejskiej. Z kolei odsetek ludności objętej systemem świadczeń dla bezrobotnych w Polsce również należy do jednego z najniższych w Unii Europejskiej. W zaleceniach Komisji Europejskiej znalazło się między innymi to, żeby odnieść się do tej sytuacji.

Natomiast moje pytania dotyczą trzech kwestii. Pierwsza rzecz wiąże się z tym, o czym mówiła pani przewodnicząca Skowrońska. Samorządy od 2014 roku będą objęte szczególnym sposobem obliczania długu. Czy w związku z tym przy okazji nowelizacji ustawy o finansach publicznych, dotyczącej między innymi stabilizującej reguły wydatkowej, która jest przed nami, ministerstwo, pan minister nie rozważyłby, żeby okres ten przedłużyć, wydłużyć również dla samorządów, żeby rok 2014 nie był terminem, kiedy owe zasady by wchodziły?

Kolejna kwestia dotyczy Inwestycji Polskich. Pan minister Cichoń czy nawet pan minister wspomniał o Inwestycjach Polskich, chciałabym natomiast odwołać się do wystąpienia pana ministra przy okazji uchwalania budżetu na ten rok, kiedy Inwestycje Polskie były wymieniane jako ten sposób, który będzie pobudzał polską gospodarkę. Póki co, o Inwestycjach Polskich niewiele słyszymy, poza tym że powstały. Trudno cokolwiek użyć, jakiejkolwiek informacji. Gdyby można było przybliżyć, jak jest to realizowane, jakie są plany owej spółki na przyszłość, bardzo proszę.

Odnosząc się jeszcze do przyszłości, jesteśmy w trakcie przygotowywania, państwo jesteście w trakcie przygotowywania, budżetu na rok 2014. Wiemy, co wydarzy się w tym roku. Będzie nowelizacja budżetu. Będzie zwiększony deficyt. Jeżeli jest to możliwe, proszę o informację, co nas czeka w roku 2014. Myślę, że decyzje, które zapadają w tej chwili, są ściśle powiązane. W trakcie podejmowania decyzji, chociażby o nowelizacji, państwo na pewno odnosicie się również do planów na rok przyszły. Skoro nie ma rozmowy, możliwości rozmowy w dalszej perspektywie, dobrze by było gdyby pan minister przynajmniej zechciał nam powiedzieć, co nas czeka w przyszłym roku. Czy w związku z tym Ministerstwo Finansów ma opracowaną, ma założoną jakąś strategię – gdyby można było ją przybliżyć – dotyczącą wychodzenia z tej bardzo trudnej sytuacji? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Jako ostatni pan przewodniczący Łopata.

Poseł Jan Łopata (PSL):

Panie przewodniczący, panie premierze, panie i panowie!

Mam krótkie pytanie, ale wcześniej chciałbym jednak zaapelować do pana ministra Cichonia, żeby wycofał się z niefortunnego określenia „użyteczność”... Dobrze, dobrze, ale w powszechnym, potocznym pojęciu jest to jednak trochę inne brzmienie. Bardzo proszę o taką refleksję.

Mam następujące pytanie. Padają kwoty dotyczące nowelizacji budżetu, i zwiększenia deficytu, i tzw. cięć. Zaczęły też już funkcjonować kwoty dotyczące budżetów wojewódów. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że pan minister nie może powiedzieć o wartościach kwot dla poszczególnych województw czy też resortów, ale może o technice znajdowania pieniędzy. Czy jeżeli chodzi o szukanie pieniędzy, zgłaszają to wojewodowie? Czy jakby przymuszacie w formule ministerialnego wyszukiwania kwot? Mam porównanie pomiędzy poszczególnymi województwami. To wszystko jest w sferze plotek, ale w trakcie debaty plenarnej publicznie padały już kwoty. Było porównywanie województwa lubelskiego i innego porównywalnego województwa. Podobno 70.000 tys. zł cięć budżetowych w województwie lubelskim oraz 14.000 tys. zł w tym porównywalnym trochę mnie przeraża jako osobę pochodzącą z tego województwa. Chciałbym spytać o technikę. Czy są to inicjatywy poszczególnych wojewodów, czy też odbywa się to jakoś w inny sposób? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Bardzo dziękuję. Panie premierze, udzielam panu głosu.

Wicepremier, minister finansów Jan Vincent-Rostowski:

Tradycyjnie już zacznę od ostatniego pytania. Poproszę panią minister Majszczyk, żeby trochę to przybliżyła, ale panu przewodniczącemu na pewno mogę powiedzieć, że, po pierwsze, w zasadzie chodzi o przeanalizowanie przez nas możliwości oszczędności. Będą się one różniły pomiędzy województwami, ale oczywiście nie na takiej zasadzie. Panie przewodniczący, musiałyby być bardzo wyjątkowa sytuacja, żeby porówny-

walne województwa miały tak różne oszczędności. Teraz nie mogę powiedzieć, dlatego że po prostu nie znam liczb, ale na pewno nie chodzi o to, żeby, z jednej strony, po prostu było to dokładnie po równo, ale, z drugiej strony, na pewno będziemy też unikali jakichś preferencji dla niektórych oraz dyskryminacji innych. Czasami tak się składa, że w danym województwie może być – nie mówię, że tak jest w tym przypadku, dlatego że po prostu nie wiem – jakaś inwestycja, której rozpoczęcie już nastąpiło, a w innym może tego nie być. Podaję to jako przykład. Byłby to racjonalny powód do różnicowania. Na pewno – o ile będzie – tam, gdzie będzie różnicowanie, zawsze będziemy szukali, zawsze będzie to oparte na tego rodzaju racjonalnych przesłankach, a nie na jakiejś preferencji dla niektórych lub dyskryminacji wobec innych.

Przechodząc do pytań pani przewodniczącej Szydło, chciałbym powiedzieć, że to prawda, iż Polska jest w Unii Europejskiej relatywnie biednym krajem. Z drugiej strony, przypomnę, że według parytetu siły nabywczej PKB na głowę – oczywiście, nie jest to dokładnie to samo, co dochody w dyspozycji gospodarstw, ale jednak dość przybliżona miara – w 2007 roku byliśmy bodajże na poziomie 53% średniej unijnej, a dzisiaj jesteśmy na poziomie 65% średniej unijnej. Oczywiście, dalej jesteśmy relatywnie biednym krajem, ale krajem, który bardzo szybko, szybciej niż kiedykolwiek, dogania Europę Zachodnią. Wiem, że wolelibyśmy, żeby tak się działo, dlatego że wszyscy bogacilibyśmy się szybciej, a my jeszcze szybciej od nich, ale faktem jest, że pokazuje to, iż np. przy podobnym, przy takim samym tempie skracania odległości na zasadzie doświadczeń ostatnich sześciu lat dogonilibyśmy średnią unijną chyba w ciągu dwunastu, trzynastu lat, a przy tempie skracania odległości, które mieliśmy w okresie poprzednich dziesięciu lat, chyba trwałoby to czterdzieści lat. Oczywiście, w żaden sposób nie zmienia to faktów, o których mówiła pani przewodnicząca.

Jeżeli chodzi o płacę minimalną, do parytetu siły nabywczej nawiązywałem dlatego, że też ma to pewne znaczenie. Według parytetu siły nabywczej, jest dość dużo krajów, gdzie płaca minimalna jest niższa od polskiej. Jednym z dość zaskakujących przykładów, ponieważ kraj jest bogatszy, pomimo tego, że dzisiaj jest w tarapatkach, jest Portugalia, gdzie płaca minimalna według parytetu siły nabywczej jest znacznie niższa niż w Polsce.

Inwestycje Polskie składają się z dwóch elementów. Jeden to program inwestycji opartych na kredytach w Banku Gospodarstwa Krajowego. Drugi to tzw. Polskie Inwestycje Rozwojowe. Za chwilę, a nawet teraz poproszę pana ministra Kowalczyka, żeby odpowiedział na tę część pytania pani przewodniczącej.

Podsekretarz stanu w MF Wojciech Kowalczyk:

Panie przewodniczący, panie premierze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo!

Tak jak powiedział pan premier, Program Inwestycje Polskie to dwa filary. Pierwszy filar to Bank Gospodarstwa Krajowego, który program ten już realizuje. Pierwsze umowy kredytowe zostały już podpisane. Są to kwoty poniżej 1.000.000 tys. zł. W perspektywie kilku tygodni będzie to zwiększone o kwotę co najmniej 1.000.000 tys. zł. Do końca roku umowy kredytowe podpisane w ramach Programu Inwestycje Polskie powinny sięgnąć przedziału pomiędzy 8.000.000 tys. zł a 10.000.000 tys. zł. Mówię o tym roku. Praca wre. Jest też kwestia podaży projektów, które są przygotowywane. Bank Gospodarstwa Krajowego działa zgodnie z Prawem bankowym. Projekty muszą być, użyję może nieładnego słowa, bankowalne, żeby bank mógł je finansować. A więc rzeczy te toczą się.

Jeżeli chodzi o Polskie Inwestycje Rozwojowe, to została zawiązana druga ważna spółka. Rozumiem, że prace nad projektami toczą się. Tutaj bardziej właściwe byłoby skierowanie pytania do ministra Skarbu Państwa, który sprawuje bezpośredni nadzór nad tym wehikułem.

Jeżeli chodzi o jeszcze jedną ważną rzecz – pytała o to pani poseł Zuba – jeżeli pan premier pozwoli, od razu odpowiem w sprawie gwarancji *de minimis*, ponieważ też jest to część, ponieważ również można to zaliczyć do Programu Inwestycje Polskie. Ostatnie dane sprzed tygodnia. Może przypomnę, że gwarancje *de minimis* są to gwarancje w formie pomocy publicznej, oczywiście, notyfikowane z Komisją Europejską. Kredyty obrotowe dla małych i średnich przedsiębiorstw są do kwoty 3500 tys. zł gwarancji, która pokrywa 60% kredytu. Całość kredytu to 5600 tys. zł – 5800 tys. zł. Gwarancje

są od roku do dwóch. Pierwszy rok gwarancji jest za zero, jest bezkosztowy, drugi rok gwarancji to 50 punktów bazowych. Jest to bardzo mocne wsparcie ze strony Banku Gospodarstwa Krajowego, a przez to ze strony Ministerstwa Finansów, Skarbu Państwa, który refunduje wszelkie koszty po stronie zarówno funkcjonowania programu, jak i szkodowości dla małych i średnich przedsiębiorstw. Gwarancja Banku Gospodarstwa Krajowego nosi zerową wagę ryzyka dla banków komercyjnych. Jest to decyzja Komisji Nadzoru Finansowego. Program jest bardzo sprawny. Do tej pory z programu skorzystało 10 tys. przedsiębiorców. Przypomnę, że zaczął on funkcjonować dopiero pod koniec marca. Udzielone gwarancje to ponad 2.000.000 tys. zł. A więc mówimy o kwocie ponad 3.500.000 tys. zł kredytów obrotowych objętych gwarancjami. Na chwilę obecną Bank Gospodarstwa Krajowego ma podpisane umowy z bankami komercyjnymi na ponad 10.000.000 tys. zł. Całkowity cel programu to około 30.000.000 tys. zł.

Wicepremier, minister finansów Jan Vincent-Rostowski:

Dziękuję, panie ministrze. Teraz przechodzę do pytań pani minister Skowrońskiej. Jeżeli chodzi o subwencje dla samorządów, dla jednostek samorządu terytorialnego oraz pytanie pani przewodniczącej Skowrońskiej w tej sprawie, to jeżeli można, poproszę panią minister Majszczyk, żeby odpowiedziała na to pytanie.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Pani minister.

Podsekretarz stanu w MF Hanna Majszczyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo!

Jeżeli chodzi o subwencję, w każdym roku określamy ją w ramach prac nad ustawą budżetową na kolejny rok podatkowy. Konstrukcja subwencji jest ściśle określona. Zgodnie z założeniami i obecnie obowiązującym prawem, największą część subwencji stanowi subwencja oświatowa, która na każdy rok przewiduje określone modulacje związane z dodatkowymi zadaniami nałożonymi na samorządy regulacjami prawnymi. W ten sposób ją powiększamy. Co roku subwencja ta wrasta w jakimś zakresie. Jeżeli chodzi o przyszły rok, będzie przeliczona zgodnie z regułami, o których powiedziałam. W chwili obecnej trudno mi jeszcze powiedzieć o wysokości kwoty, jaka będzie planowa. Jesteśmy teraz na etapie obliczania. Jak wiadomo, wiele zmiennych jest tutaj branych pod uwagę. Myślę, że gdzieś w pierwszej połowie sierpnia, do połowy sierpnia wielkość subwencji będzie już określona.

Natomiast subwencja ta nie przekłada się wprost na możliwości inwestycyjne jednostek samorządu terytorialnego. Dzisiaj niektóre jednostki rzeczywiście mają przekroczone określone progi czy też reguły zobowiązujące je do utrzymywania pewnej dyscypliny swoich wydatków bądź zaciąganych długów w odniesieniu do dochodów. Nie jest to jednak wynikiem braku subwencji, ponieważ są to indywidualne i samodzielne decyzje podejmowane przez jednostki samorządu terytorialnego w zakresie przeprowadzania określonych inwestycji, w tym inwestycji unijnych. Z tym, że proszę pamiętać, iż obecnie obowiązujące regulacje, jak też te, które będą obowiązywać od początku przyszłego roku, zawierają w tym zakresie stosowne wyłączenia. W informacji, która jest podana na stronach internetowych Ministerstwa Finansów, zakłada się pewne rozluźnienie możliwości konstrukcji wzoru ograniczającego czy też określającego sposób zadłużania się przez poszczególne jednostki samorządu terytorialnego, modulując go w taki sposób, żeby umożliwić wyłączenie z tegoż wzoru również odsetek od kredytów, pożyczek zaciągniętych na inwestycje unijne, w tym także jeżeli chodzi o spłaty kapitału i odsetek w najbliższych latach. Myślę, że pan minister Cichoń może udzielić szczegółowych informacji w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję. Kto teraz? Pan minister Cichoń, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MF Janusz Cichoń:

W zasadzie wszystko zostało powiedziane. Rzeczywiście, przy okazji przygotowaliśmy, tak naprawdę, przygotowujemy zmianę, która trochę poluzuje sytuację, jeżeli chodzi o samorządy. Mamy świadomość tego, że to, co się dzieje, jeżeli chodzi o sytuację gospo-

darczą, odbija się także na nich. Jest zmiana, którą proponujemy. Ci, którzy kojarzą art. 243, pamiętają, że mamy tam formułę definiującą, tak naprawdę, możliwości samorządów, jeżeli chodzi o zadłużanie się. Chcemy tam dokonać pewnych korekt po lewej stronie. W formule tej nie uwzględnialibyśmy odsetek. Odliczalibyśmy owe odsetki albo nie uwzględnialibyśmy odsetek związanych z finansowaniem europejskich projektów inwestycyjnych. Nie uwzględnialibyśmy także w tym rachunku rat kapitałowych od kredytów, które byłyby zaciągane na realizację projektów europejskich w latach 2014-2015, projektów, w których udział środków europejskich przekraczałby 60%. Naszym zdaniem, jest to w jakiejś mierze luzowanie, pójdzie na rękę także samorządom oraz dowód na to, że dostrzegamy to, co się z tym wiąże, jeżeli chodzi o możliwość realizacji inwestycji i wykorzystania środków europejskich. Powinno im to niewątpliwie ułatwić zagospodarowanie i wykorzystanie środków europejskich.

Jeszcze tylko jedna rzecz. Pewnie wymaga to – moim zdaniem, nie wymaga – sprostowania. Zależy nam na tym, żeby środki Funduszu Pracy były jak najlepiej wykorzystywane. Przypomnę, że w tym roku na aktywne przeciwdziałanie bezrobociu jest więcej o 1.200.000 tys. zł niż w roku ubiegłym. Jednocześnie, jak pewnie wszyscy państwo wiecie, trwa reforma służb zatrudnienia, która ma służyć poprawie efektywności wykorzystania pieniędzy. W tej chwili w województwach, nie pamiętam, dolnośląskim, podkarpackim i jeszcze którymś, są realizowane trzy programy pilotażowe. Pewnie lepiej mógłby o tym opowiedzieć minister pracy i polityki społecznej. Jest to też dowód na to, że dostrzegamy to, o czym państwo mówicie. Myślę o poprawie efektywności. Staramy się to stymulować.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Proszę bardzo, panie premierze.

Wicepremier, minister finansów Jan Vincent-Rostowski:

Dziękuję. Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym doprecyzować to, o czym mówił pan minister Cichoń, ponieważ widziałem, że pan minister Kowalczyk trochę nie całkiem był pewien, jak dokładnie ma wyglądać zmiana dotycząca samorządów. Dzisiaj jest tak, że do formuły nie wchodzi kredyt zaciągnięty na część, która będzie refundowana ze środków unijnych do momentu refundacji. Przy zmianie, którą wprowadzimy... Przepraszam, ta część, która jest finansowana ze środków własnych samorządów, czyli współfinansowanie jest częścią... Dobrze. Pan minister Kowalczyk powie lepiej, żeby nie było tutaj żadnego braku.

Podsekretarz stanu w MF Wojciech Kowalczyk:

Spróbuję wyjaśnić. Dzisiaj mamy projekt unijny, projekt samorządowy współfinansowany ze środków unijnych. Raty kapitałowe nie obciążają formuły lewej strony wzoru. Będę mówił bardzo technicznie. Rozumiem, że na sali mamy samych specjalistów od samorządów, a więc nie ma problemu. Raty kapitałowe nie obciążają do momentu refundacji plus dziewięćdziesiąt dni. Teraz do katalogu odliczeń zaliczymy odsetki od zaciągniętych kredytów. Jest to pierwsza zmiana. Druga zmiana. Chcemy zarówno pomóc, jak i przyspieszyć realizację projektów samorządowych, projektów współfinansowanych ze środków unijnych. Wszystkie umowy o dofinansowanie zawarte po dniu 31 grudnia 2012 roku i wszystkie wydatki poniesione od dnia 1 lipca 2013 roku do końca roku 2015 na projekty, których współfinansowanie unijne jest większe niż 60%, kredyty zaciągnięte pod wydatki poniesione w tych latach, również będą dołączone do katalogu wyłączeń lewej strony wzoru. A więc jeżeli zaciągamy kredyt na wydatki w tych latach, odliczamy sobie odsetki i raty kapitałowe od kredytów na cały czas życia kredytu. Nie wiem, czy się udało.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Udało się, udało.

Podsekretarz stanu w MF Wojciech Kowalczyk:

Pan minister Kowalczyk zrozumiał. Dziękuję bardzo.

Wicepremier, minister finansów Jan Vincent-Rostowski:

Dlaczego do końca 2015 roku? Dlatego, że wtedy kończy się wykorzystywanie tej perspektywy.

Dziękuję. Dziękuję. Dziękuję. W końcu w czwórkę ministrów udało się nam.

Poseł Beata Szydło (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, nie wiem, czy jest już zakończenie, ponieważ były jeszcze moje dwa pytania.

Wicepremier, minister finansów Jan Vincent-Rostowski:

Tak, tak. Jeszcze nie skończyłem.

Poseł Beata Szydło (PiS):

Dobrze, ok.

Wicepremier, minister finansów Jan Vincent-Rostowski:

Mówię tylko, że w końcu we czworo udało się nam jasno powiedzieć, jasno opisać zmiany, które chcemy wprowadzić po to, żeby właśnie nie powstały takie sytuacje, o których czasami się mówi, że samorządom brak środków, szczególnie z kredytów, na finansowanie projektów unijnych. Teraz wchodzimy w końcową fazę średniokresowej perspektywy. Co więcej, w okresie spowolnienia chcemy ułatwić tego rodzaju inwestycje.

Były jeszcze dwa pytania, więcej niż dwa pytania, pani poseł Zuba i pan Joński zadali kilka pytań. Pytanie pani poseł Zuby głównie chyba dotyczyło tego, co robimy dla małych i średnich przedsiębiorstw. Pan minister Kowalczyk już odpowiedział. Program gwarancji *de minimis*. Docelowo do 30.000.000 tys. zł gwarancji, czyli teoretycznie do 50.000.000 tys. zł kredytu gwarantowanego dla małych i średnich przedsiębiorstw. W ciągu czterech miesięcy z programu skorzystało już 10 tys. przedsiębiorców z prawie 4.000.000 tys. zł kredytu. Jest to naprawdę bardzo szybkie tempo rozwijania programu. Chciałbym jeszcze dodać, że jak powiedział pan minister Kowalczyk, umowy podpisane z bankami na gwarancje w ramach programu stanowią – nie, nie, chodzi o umowy z bankami na gwarancje – ponad 10.000.000 tys. zł gwarancji umożliwiających już dzisiaj 16.000.000 tys. zł kredytu. W przyszłości będziemy ogłaszali dalsze działania i kroki, żeby rozszerzyć i zwiększyć ów program.

Jeżeli chodzi o innowacyjność, też podejmujemy kilka działań. Niebawem będziemy przedstawiali program, propozycję odpisu 1% CIT-u przez przedsiębiorstwa na cele badawcze i rozwojowe. Znaczące zmniejszenie barier przy wnoszeniu innowacji i wynalazków jako aportu do spółek. Rozumiem, że były to główne pytania, które wymagały odpowiedzi.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Jońskiego dotyczące Funduszu Pracy, zasadniczy problem polega na tym, że, według wszystkich klasyfikacji, Fundusz Pracy jest częścią sektora finansów publicznych. Oczywiście, w żaden sposób nie wzmacniamy budżetu środkami z Funduszu Pracy, ponieważ Fundusz Pracy jest poza budżetem, jak pan poseł zapewne wie. Niemniej mamy zobowiązania i ograniczenia dotyczące sektora finansów publicznych. Z tych powodów, o których mówił pan poseł, czekamy, to znaczy, nie czekamy, ale zwiększamy wydatki z Funduszu Pracy, ale w miarę poprawy efektywności systemu. W pewnym sensie pomysł, żeby był samofinansujący się fundusz, jest dobry, tylko też w pewnym sensie lepiej by było, gdyby był poza sektorem, a nie jest poza sektorem. Stanowi to pewien problem. Musimy się bardzo poważnie zastanowić, czy najlepszy sposób na zmniejszanie, ograniczanie bezrobocia jest właśnie przez wydatki Funduszu Pracy, czy też przez inne formy wydatków. Są to decyzje, które musimy podejmować. Są to trudne decyzje po prostu wynikające z faktu, że Fundusz jest częścią sektora finansów publicznych. Dziękuję państwu.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa...

Posel Beata Szydło (PiS):

Przepraszam bardzo, panie ministrze. Pytałam o budżet na rok 2014 i o ewentualne przesunięcie daty wprowadzenia dla samorządów ograniczenia, jeżeli chodzi o liczenie długu.

Wicepremier, minister finansów Jan Vincent-Rostowski:

Samorzady wiedzą o tych ograniczeniach już od czterech lat.

Posel Beata Szydło (PiS):

Wiem.

Wicepremier, minister finansów Jan Vincent-Rostowski:

Jeżeli chodzi o budżet na rok 2014, to skierowałbym panią do Wieloletniego Planu Finansowego, jak też do projektu budżetu wtedy, kiedy będzie on przedstawiony. Dziękuję.

Posel Beata Szydło (PiS):

Nie, nie. Panie przewodniczący, panie ministrze, wiem, że są...

Wicepremier, minister finansów Jan Vincent-Rostowski:

Ewentualnie są bardziej konkretne pytania dotyczące konkretnych wartości. Zna pani wskaźniki, zna pani Wieloletni Plan Finansowy.

Posel Beata Szydło (PiS):

Nie chodzi mi o...

Wicepremier, minister finansów Jan Vincent-Rostowski:

W tej chwili tyle jestem gotów powiedzieć.

Posel Beata Szydło (PiS):

Panie ministrze, jeżeli można.

Wicepremier, minister finansów Jan Vincent-Rostowski:

Jeżeli ma pani jakieś dodatkowe pytania to, oczywiście, spróbuję na nie odpowiedzieć.

Posel Beata Szydło (PiS):

Panie ministrze, nie pytam o wskaźniki ogólne. W tej chwili jesteście państwo w trakcie przygotowywania projektu budżetu na rok następny i jednocześnie nowelizujecie budżet tegoroczny. Pytałam, co nas czeka w takim razie w przyszłym roku. Czy macie państwo również opracowaną strategię wychodzenia z trudnej sytuacji poza nowelizacją i zwiększaniem deficytu?

Wicepremier, minister finansów Jan Vincent-Rostowski:

Budżet będzie musiał być oparty na naszych projekcjach wzrostu gospodarczego, inflacji, dochodów na przyszły rok, jak też na konieczności ograniczania, oczywiście, w ramach tego, co jest racjonalne, dalszego ograniczania deficytu tak, żeby osiągnąć, być zgodnym z wymogami Unii Europejskiej. Tyle mogę pani dzisiaj powiedzieć. Kiedy budżet będzie gotowy, zobaczy go pani. Nie bardzo wiem, jakiej odpowiedzi pani by oczekiwała, co by pani chciała, żebym pani powiedział. Szanowni państwo...

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Przepraszam bardzo. Czy można prosić o spokój? Niedługo kończymy ten punkt tak, że proszę jeszcze wytrzymać. Chciałbym zapytać, czy pani przewodnicząca chciałaby jeszcze dopytać konkretnie.

Posel Beata Szydło (PiS):

Myślę, że nie będę dopytywać, ponieważ widzę, że nie ma sensu. Myślę, że pan minister wyczerpał już dobrą wolę na dzień dzisiejszy. Wnoszę z tego, że w przyszłym roku będzie dokładnie tak samo, jak w roku bieżącym, a może jeszcze gorzej. Dziękuję bardzo.

Wicepremier, minister finansów Jan Vincent-Rostowski:

Chciała pani ogólny opis przyszłego roku. Rozumiem.

nowelizacji budżetu, przy planowanej zmianie ustawy o finansach publicznych, a więc możemy zadać wszystkie pytania. A to jest to po prostu powtarzanie. Mamy zaplanowane różne inne ważne rzeczy. W tej chwili obciążenie pracą w parlamencie jest bardzo duże. Dzisiaj niektórzy nie chcieli skorzystać. Szanując się wzajemnie, myśląc, że jest Wersal, powinniśmy dalej się szanować. Stąd wniosek przeciwny.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję. Pan poseł Kuźmiuk.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Chciałbym wzmocnić argumentację przedstawioną przez panią przewodniczącą Szydło. Przy całym szacunku dla naszego gremium, jest to czterdziestu kilku posłów, natomiast posłów w Sejmie jest...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Mogło przyjść więcej.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Pani przewodnicząca, nie przeszkadzałem pani. Posłów jest czterystu sześćdziesięciu. Dobrze by było, gdyby większość z nich miała szansę wzięcia udziału w debacie czy chociażby zadania pytania. Poza tym jest jeszcze opinia publiczna. Jeżeli debata byłaby w dogodnym czasie, jest jakaś szansa przynajmniej na migawki radiowo-telewizyjne, żeby Polacy dowiedzieli się, że właśnie w Sejmie rozmawiamy o poważnych sprawach. Jak najbardziej uważam, że przeniesienie debaty na forum plenarne jest uzasadnione. Dlatego popieram wniosek pani przewodniczącej, żebyście państwo z koalicji rządzącej i podeszli do tego problemu poważnie. Jeszcze raz o to apeluję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Szulc.

Poseł Jakub Szulc (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję. Nie sędzę, żeby była to najlepsza motywacja do tego, żeby przenosić debatę na salę plenarną. Mianowicie taka motywacja, żeby Polacy dowiedzieli się, że rozmawiamy o istotnych rzeczach. Istota chyba nie jest taka, żeby Polacy się o tym dowiedzieli, tylko istota jest taka, że chcemy się czegoś dowiedzieć i przeprowadzamy rozmowę. Wydaje mi się, że przede wszystkim to powinno być naszą misją, to powinno determinować nasze działania.

Natomiast, tak jak powiedziała pani przewodnicząca Skowrońska, sala posiedzeń Komisji Finansów Publicznych jest otwarta dla wszystkich. Każdy może wziąć udział w debacie, przyjść, zabrać głos, zadać pytanie, uzyskać odpowiedź, niezależnie od tego, czy jest członkiem Komisji Finansów Publicznych czy nie. Przecież wczoraj podczas pierwszego czytania nowelizacji ustawy o finansach publicznych odbyliśmy bardzo podobną, zakrojoną wokół tych samych tematów, wokół tej samej tematyki dyskusję. Dzisiaj mieliśmy powtórzenie owej dyskusji podczas przyjmowania sprawozdania z wykonania budżetu państwa za rok 2012. Z całym szacunkiem, ale nie widziałem, żeby w czasie, kiedy dyskutowaliśmy czy to o ustawie o zmianie ustawy o finansach publicznych, czy to o przyjmowaniu sprawozdania z budżetu państwa za rok 2012, sala sejmowa była nabita po brzegi posłami, którzy byli zainteresowani tym, żeby zadawać pytania bądź słuchać dyskusji.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Proszę nie przeszkadzać.

Poseł Jakub Szulc (PO):

Dlatego też uważam, że naprawdę takie dyskusje będą się powtarzały nie raz, nie dwa i nie dziesięć, ponieważ dotychczas nie spotkałem się z sytuacją, w której Ministerstwo Finansów, pan premier Rostowski, sekretarze i podsekretarze stanu w Ministerstwie Finansów nie udzielaliby odpowiedzi w momencie, kiedy była taka potrzeba, było takie zapotrzebowanie ze strony posłów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Bardzo dziękuję. Myślę, że wszystkie argumenty zostały już przedstawione.

Chciałbym powiedzieć, że teraz powinniśmy przystąpić do głosowania. Bardzo proszę sekretariat o pomoc w liczeniu głosów. Wniosek Klubu Prawo i Sprawiedliwość stawiam pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za tym, żeby debatę na ten temat powtórzyć na sesji plenarnej Sejmu, proszę o podniesienie ręki. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Poproszę o wynik.

Panowie, mam wrażenie, że naprawdę nie wytrzymaliście. Trzy godziny było wspólnie, a teraz naprawdę zaczynacie zachowywać się mało uprzejmie.

11 głosów „za”, 18 głosów „przeciw”, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Komisja odrzuciła wniosek.

W ten sposób wyczerpaliśmy pierwszy punkt porządku dziennego.

Dziękuję bardzo, panie premierze, za udział. Oczywiście, jeżeli ma pan ochotę spędzić z nami jeszcze jakiś czas, zapraszamy. Będziemy realizować punkt drugi, czyli zmianę w ustawie o finansach publicznych. Niemniej, jak rozumiem, ma pan też inne zajęcia.

Wicepremier, minister finansów Jan Vincent-Rostowski:

Tak, panie przewodniczący. Dziękuję. Bardzo chętnie bym został. Niestety, mam inne zajęcia. Poza tym wczoraj chyba powiedziałem to, co miałem do powiedzenia na ten temat. Zdania w tej sprawie nie zmieniałem. Dziękuję bardzo. Z ramienia Ministerstwa Finansów pozostaje pan minister Cichoń i pani minister Majszczyk. Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję państwu, wszystkim posłom i członkom prezydium Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Przystępujemy zatem do realizacji drugiego punktu porządku dziennego. Chciałbym poinformować, że Sejm w dniu 24 lipca, czyli w dniu dzisiejszym, skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych z druku nr 1575 do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia. Jednocześnie Sejm zlecił Komisji przygotowanie sprawozdania o projekcie w trybie umożliwiającym jego rozpatrzenie na bieżącym posiedzeniu Sejmu, co oznacza, że musimy rozpatrzyć ów projekt w dniu dzisiejszym.

Chciałbym poprosić, to znaczy, chciałbym zapytać pana ministra Cichonia, czy uważa pan, że jest taka potrzeba, żeby przedstawić uzasadnienie dla wniosku. Chciałbym również zapytać członków Komisji, czy uważają, że jest taka potrzeba. Rzeczywiście, wczoraj uzasadnienie to zostało przedstawione. Zostało przedstawione uzasadnienie, odbyła się debata w trakcie pierwszego czytania. W związku z tym, jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, zaproponuję, żebyśmy przeszli do rozpatrzenia poszczególnych przepisów projektu ustawy bez dodatkowego uzasadnienia w tym momencie.

Proszę państwa, mamy więc projekt ustawy przedłożony przez rząd. Projekt ustawy składa się oczywiście z tytułu oraz dwóch artykułów. Będziemy rozpatrywać po kolei te trzy elementy.

Jednak zanim zacznę rozpatrywać owe trzy elementy, muszę powiedzieć, że mamy wniosek Biura Legislacyjnego Sejmu w związku z kształtem prawnym noweli ustawy o finansach publicznych. Chciałbym poprosić przedstawiciela Biura o zaprezentowanie owego wniosku.

Legislator Wojciech Białończyk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo!

Biuro Legislacyjne Kancelarii Sejmu po przeanalizowaniu projektu ustawy doszło do wniosku, że jest on obciążony dosyć istotną wadą legislacyjną. Mianowicie problem polega na tym, że projektowane przepisy mają charakter przepisów incydentalnych, inaczej mówiąc, epizodycznych. Stąd też w opinii Biura Legislacyjnego nie powinny być zamieszczone wśród przepisów prawa materialnego, znajdujących się w ustawie o finansach publicznych. Albo powinny być one zamieszczone w ustawie incydentalnej, albo też Biuro Legislacyjne proponuje dokonać stosownej nowelizacji ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej i projektowane przez rząd normy zamieścić w tzw. ustawie o budżecie jako przepisy o charakterze incyden-

talnym, mające zastosowanie tylko i wyłącznie w roku 2013. Proszę bowiem zwrócić uwagę, że przepisy te nie mają de facto charakteru przepisów zmieniających, tylko ich celem jest zawieszenie stosowania określonych przepisów ustawy o finansach publicznych w 2013 roku. Stąd propozycja, żeby owe normy prawne zamieścić w tzw. ustawie o budżecie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. A więc mamy tutaj propozycję, która zmierza do tego, żeby ten sam przepis o zawieszeniu funkcjonowania art. 86 ust. 1 pkt 1 był wprowadzony w życie w drodze zmiany ustawy o budżecie, a nie zmiany ustawy o finansach publicznych. Chciałbym zapytać... Dobrze, w takim razie otworzymy teraz dyskusję na ten konkretny temat, a potem ponownie poproszę jeszcze o stanowisko rządu. Bardzo proszę, pan poseł Polaczek.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Wprawdzie, panie przewodniczący, nie jestem prawnikiem, ale wydaje mi się...

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Tak? Dobrze. Rozumiem, że pan poseł Kuźmiuk zgłosił się sam. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Dziękuję bardzo. Wprawdzie nie jestem prawnikiem, ale wydaje mi się, że po tym, co zaprezentowało Biuro Legislacyjne, rząd ma bardzo poważny kłopot. Otóż rząd przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych, przysłał go do Sejmu, pani marszałek nadała mu numer druku, odbyła się debata w pierwszym czytaniu. Projekt został skierowany do Komisji. Teraz dowiadujemy się, że, tak naprawdę, rząd powinien przygotować inny projekt ustawy, a mianowicie nowelizację ustawy o budżecie. Projekt ten powinien przejść całą ścieżkę legislacyjną w rządzie i powinien zostać przyniesiony do Sejmu. Nie sądzę, żebyśmy w tym momencie przepisy, które zostały tutaj przyniesione, mogli zawrzeć w jakiejś innej ustawie, którą w tej chwili będziemy procedowali. Mam nadzieję, że państwo nam tego nie proponujecie. Powtórzę, że mam nadzieję, że państwo nam tego nie proponujecie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Polaczek, a potem pan poseł Romanek.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, mam pytanie do pana przewodniczącego oraz do Biura Legislacyjnego. Nie jestem członkiem Komisji Finansów Publicznych, ale specjalnie pofatygowane na owo posiedzenie z uwagi na to, że moja wiedza jako parlamentarzysty na temat, który jest dzisiaj procedowany, jest taka, że poza drukiem sejmowym do dnia dzisiejszego nie mamy jakiegokolwiek opinii, nie mówię już o Biurze Analiz Sejmowych, ale jakiegokolwiek opinii zewnętrznej. Chciałbym również zwrócić uwagę panu przewodniczącemu Komisji Finansów Publicznych oraz rządowi na to, iż tego rodzaju materia, która jest dzisiaj omawiana, musi być obligatoryjnie związana z procesem konsultacji, dlatego że oprócz opinii Biura Analiz Sejmowych ważna jest nadesłana do Sejmu opinia prezesa Narodowego Banku Polskiego. Przytoczę tylko art. 1 pkt 3, przepraszam, art. 21 pkt 3, ustawy o Narodowym Banku Polskim. W kompetencjach Narodowego Banku Polskiego jest opiniowanie projektów aktów normatywnych z zakresu polityki gospodarczej. Przykładowo dotarłem też do ustawy o Sądzie Najwyższym. Zgodnie z art. 1 pkt 3, w kompetencjach Sądu Najwyższego jest opiniowanie projektów ustaw i innych aktów normatywnych, na podstawie których orzekają i funkcjonują sądy.

Są to tylko przykłady braków w sytuacji, w której w świetle wypowiedzi przedstawiciela Biura Legislacyjnego postawiłbym dalej idący wniosek, iż w takiej formie prawnej, w jakiej nowelizacja ta została skierowana do Sejmu, dalsze procedowanie w ogóle jest niedopuszczalne. Gdybym sformułował – a chcę ją sformułować – własną opinię w tej materii, to musiałbym stwierdzić, iż pod względem prawnym tego rodzaju wyłączenia przepisów ustawy o finansach publicznych kwalifikują się przede wszystkim do odrębnej

ustawy incydentalnej, dlatego że zarówno ma to wpływ na nowelizację budżetu w 2013 roku, jak również ma wpływ nie tylko na projektowane zmiany, ale w ogóle projekt budżetu na rok 2014.

A więc mamy dzisiaj sytuację wyjątkową jak na wagę materii, która jest procedowana. Poza gołym aktem druku sejmowego, który dostaliśmy jako parlamentarzyści, nie tylko z Komisji Finansów Publicznych, nie mamy jakiegokolwiek innego, powiedziałbym, źródła oceny nowelizacji. Sytuacja, w której tego rodzaju głęboko ingerujący w system finansów publicznych akt prawny nie ma opinii Biura Analiz Sejmowych czy nie ma opinii chociażby prezesa Narodowego Banku Polskiego, jest tylko i wyłącznie dowodem na to, że procedowanie w tej formule, w jakiej nowelizacja ta została skierowana do Sejmu, jest niedopuszczalne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Romanek.

Poseł Andrzej Romanek (SP):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo!

Uważamy, że sama ustawa jest nieracjonalna. Natomiast zarzuty Biura Legislacyjnego, które tutaj postawiono – tak mogę to określić – są jak najbardziej racjonalne. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał i podnosił zasady prawidłowej legislacji. Nie może być tak, że legislacja jest robiona na łapu capu. Jest to kompletne nieporozumienie. W ustawie o finansach publicznych zawieszają się stosowanie części przepisów tejże ustawy. W rzeczy samej albo będzie to ustawa incydentalna, albo będzie to ustawa o budżecie. Rzeczywiście, można ją znowelizować, jak podkreślał tutaj pan mecenas, i w tej ustawie można to zrobić. Jednak, co istotne, jesteśmy na takim etapie, na jakim jesteśmy. Wydaje się, że dzisiaj jedyną racjonalną propozycją – jest tutaj upoważniony pan minister – jest wycofanie się rządu z tego wniosku, z tej propozycji, zaprzestanie dalszego procedowania wniosku. Niech rząd, jeżeli chce, złoży nowy projekt, ale projekt przygotowany właściwie legislacyjnie. Taki bałagan legislacyjny, jaki proponuje rząd – z czym cały czas mamy do czynienia – woła wręcz o pomstę do nieba. Przecież takie rozwiązanie automatycznie będzie zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał to uchyli, nawet nie ma o czym mówić. W związku z tym mam nadzieję, że pan minister reprezentujący tutaj ministra finansów zawrze w tej materii stosowne stanowisko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani poseł Rafalska.

Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):

Mam tylko krótkie pytanie. Co robiło Rządowe Centrum Legislacyjne, kiedy projekt stawał na posiedzeniu Komitetu Stałego Rady Ministrów? Co się stało, że taki bubel można było skierować do pierwszego czytania? Pomyśl o rozwiązaniu incydentalnym naprawdę nie jest jakiś nadzwyczajny. W końcu do ustawy o budżecie wciskaliśmy różne rzeczy. Jestem jednak zdumiona jakością owej propozycji.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że jeszcze ktoś chciał zabrać głos. Jeszcze pan poseł Żyżyński. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Przepraszam, ale czegoś nie rozumiem. Pan przewodniczący mówił w debacie, że prognozy działają procyklicznie, że trzeba je zawiesić, itd. Co to znaczy zawiesić? Zawiesimy. Na przykład, za rok znowu zbliżymy się do progu. I znowu będziemy zawieszać. Można zmienić ustawę o finansach publicznych, po prostu usuwając owe przepisy. Osobiście wielokrotnie mówiłem, że nie mają one sensu. Natomiast bałaganu legislacyjnego rzeczywiście nie można akceptować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Jeżeli nie ma innych głosów, może poproszę panią minister Majszczyk o ustosunkowanie się do propozycji Biura oraz do wypowiedzi. Jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie?

Podsekretarz stanu w MF Hanna Majszczyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo!

Przede wszystkim chciałabym powiedzieć, że to, czego przez ostatni okres byliśmy świadkami, to rzecz normalna. Zasady techniki legislacyjnej ulegają zmianie. Nie ma co do tego wątpliwości, ponieważ jeszcze dwa lata przyjmowaliśmy ustawę o budżetową. W tejże ustawie o budżetowej przepisy tego typu, jakie mamy dzisiaj, co do zasady były wprowadzane i funkcjonowały. Co więcej, odnosząc się do sformułowania pani poseł Rafalskiej, że w ustawie o budżetowej wciskamy różne rzeczy, powiem, że właśnie nie chcemy wciskać. Przede wszystkim włączenie ich do ustawy o budżetowej zaciemniałoby obraz tego, jakie są skutki i czemu służy owa ustawa. Nie było intencją rządu, żeby tak istotnej zmiany systemowej dokonywać gdzieś w zakamuflowanych zapisach ustawy o budżetowej. Stąd też wprowadzenie owych zapisów wprost, w pełnym wyrazie tego słowa w ustawie o finansach publicznych przekazuje intencje rządu, to, co chce on osiągnąć poprzez dokonane zmiany. Nie ma tutaj mowy o tym, że gdzieś coś jest ukryte. Wyraźnie jest to powiedziane, podobnie jak kwestia wymiaru zmian oraz to, czemu mają one służyć. Dlatego też uważamy, że forma legislacyjna nie może przesłaniać treści, które niosą za sobą owe przepisy, jak też celowości zamieszczenia ich w takim czy innym miejscu dla uzyskania efektów związanych z projektem, który obecnie Wysoka Komisja rozpatruje. Naszym zdaniem, przepisy te, zgodnie z projektem przyjętym przez rząd, powinny pozostać właśnie w takim brzmieniu jako zmiany do ustawy o finansach publicznych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Szydło.

Poseł Beata Szydło (PiS):

Panie przewodniczący, mam wniosek formalny o zamknięcie posiedzenia Komisji i zaprzestanie procedowania, ponieważ nie mamy nad czym. Przestańcie państwo robić nam wszystkim wodę z mózgu. Jesteście butni, jesteście arogancy. Wychodzi to przy każdej okazji w czasie debaty, również na posiedzeniu naszej Komisji. Myślę, że to, iż pan minister finansów był tak zdenerwowany w czasie posiedzenia i starczyło mu cierpliwości tylko na trochę, jest wynikiem tego, iż doskonale wiecie, że w tej chwili próbujecie na siłę przeforsować coś, co jest już szczytem arogancji. Macie to nieuzgodnione, przygotowane na szybko, na kolanie. Po raz kolejny próbujecie sprowadzić parlament po prostu do roli maszynki do głosowania. Macie większość, ale w tej kadencji, moi drodzy. Kiedyś być może będzie taka sytuacja, że to wy będziecie po drugiej stronie. Pamiętajcie państwo, obydnie nie byli traktowani tak samo. To, że traktujecie opozycję, jak traktujecie, to inna kwestia. Natomiast w tej chwili urządzacie sobie kpiny z Polaków, z opinii publicznej. Budżet, finanse publiczne nie są waszą prywatną sprawą. Zostaliście wynajęci, rząd został wynajęty na cztery lata przez Polaków, przez podatników do zarządzania ich podatkami, ich pieniędzmi. Pamiętajcie państwo o tym.

Stawiam formalny wniosek o zamknięcie posiedzenia.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Ponieważ padł wniosek formalny, proponuję go przegłosować. A więc proszę na razie nie zgłaszać się do głosu.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przerwanie posiedzenia? Dziękuję. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo.

11 głosów „za”, 18 – „przeciw”, nikt się nie wstrzymał.

Proszę państwa, chciałbym zwrócić się do członków Komisji z uprzejmą prośbą, żeby jednak powstrzymać się od zbyt daleko idących ocen, które przypisują nam czy komukolwiek na tej sali jakieś złe intencje. Tak jak powiedziała pani przewodnicząca, jesteśmy nawet nie wynajęci, ale chyba wybrani przez Polaków po to, żeby reprezentować ich

interesy. Naprawdę, jeżeli nie ma ewidentnych dowodów złej woli, złych intencji, proszę posłów opozycji, żeby po prostu nie przypisywać nam jakichś niecnych celów.

W sytuacji braku dochodów sytuacja budżetowa jest taka, że albo będziemy musieli ograniczać wydatki na kwotę 24.000.000 tys. zł bądź podnosić podatki na 24.000.000 tys. zł – jest to jedna możliwość – albo też ograniczymy wydatki o 8.000.000 tys. zł i zwiększymy deficyt o 16.000.000 tys. zł. Wszyscy ekonomiści mówią, że to drugie rozwiązanie jest o wiele bardziej rozsądne w sytuacji ciężkiego spowolnienia rozwoju gospodarczego w naszym kraju. Nie ma jednak możliwości, żeby rozwiązanie to przeprowadzić bez nowelizacji ustawy o finansach publicznych, która dzisiaj leży na stole. Nie ma innej możliwości, dlatego że art. 86 nie pozwala na wzrost deficytu przy danych dochodach. W związku z tym zdajecie sobie sprawę, że odmowa pracy nad ową nowelizacją, sprzeciw wobec owej nowelizacji zmusi rząd do tego, żeby ograniczył wydatki o kwotę 24.000.000 tys. zł bądź podniósł podatki na kwotę 24.000.000 tys. zł. Proszę nie udawać, że nie zdajecie sobie z tego sprawy. Taka jest alternatywa. W związku z tym, pomijając wszelkie aspekty związane z tym, dlaczego tegoroczny budżet nie jest wykonywany, jakie błędy zostały popełnione przy tego konstrukcji, naprawdę musimy zachować się odpowiedzialnie. Rząd składa propozycję, która umożliwi wyjście z pata. Sprzeciw wobec owej propozycji oznacza jedno. Nie będziemy mogli nowelizować budżetu, a zatem będziemy musieli zaakceptować konieczność dokonania albo obniżek wydatków na kwotę 24.000.000 tys. zł, albo podwyżek podatków na kwotę 24.000.000 tys. zł lub jakkolwiek inną kombinację. Proszę więc, naprawdę, rozmawiajmy tutaj merytorycznie, a nie obrzucajmy się oskarżeniami o butę i arogancję, ponieważ to naprawdę do niczego nas nie doprowadzi.

Poseł Beata Szydło (PiS):

Jeżeli można, panie przewodniczący, dwa zdania.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Jeszcze nie skończyłem. Mieliśmy dobrą tradycję pracy na forum naszej Komisji, że sturaliśmy się powstrzymywać od tego typu awantur politycznych, powiem to całkiem otwarcie. Wczoraj mieliśmy dyskusję na ten temat na posiedzeniu Sejmu. Mało kto z członków opozycji odnosił się konkretnie do propozycji rządowej. Generalnie mieliśmy festiwal wypowiedzi propagandowych dotyczących tego, jak fatalna jest sytuacja finansowa państwa i jak fatalnym ministrem jest pan minister Rostowski. Ale być może taka jest natura debaty na sali plenarnej, chociaż wolałbym, żeby była to debata o innym charakterze. Dzisiaj przez siedem godzin trwała dyskusja nad sprawozdaniem z wykonania budżetu państwa i było podobnie. Nie było debaty merytorycznej, nie było uznania faktu, że gospodarka europejska po prostu jest w recesji, w recesji nieoczekiwanej. Nie było debaty, komentarza do wyjaśnień, dlaczego dochody z podatku VAT o tyle spadły, a przecież wyjaśnienie jest proste. Jest to i spadek PKB, i spadek inflacji, i zmiana wewnętrznej struktury spożycia.

Proponuję, żebyście jednak, szanowni państwo, w odpowiedzialny sposób podeszli do tej propozycji.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że zastrzeżenie Biura Legislacyjnego Kancelarii Sejmu oczywiście zostało przedstawione Rządowemu Centrum Legislacji. Prawnicy Rządowego Centrum Legislacji podtrzymują swoje stanowisko, że propozycja, którą przedstawił rząd, jest jak najbardziej zgodna z prawem i może być procedowana. Konsultowaliśmy tę sprawę przed naszym posiedzeniem. Opinia Rządowego Centrum Legislacji jest jednoznaczna. Można procedować. Nasi prawnicy sejmowi mówią, że lepiej by było, gdyby znalazło się to w innej ustawie. Szanowni państwo, jest to jednak tylko jedna ocena. Na podstawie tej jednej oceny państwo od razu nie zostawiliście suchej nitki na propozycji rządowej. Przecież nikt z was nawet nie zapytał: „Dobrze, a jakie jest stanowisko prawników rządowych?”. No nikt nie zapytał. Nie, nikt nie zapytał. Panowie, proponuję zapytać. Pan poseł Kuźmiuk, który lubi wypowiadać się na każdy temat, w tej sprawie jednak sam powiedział, że nie jest prawnikiem. Ja też nie jestem prawnikiem i dlatego wcześniej zapytałem. Otóż prawnicy z Rządowego Centrum Legislacji twierdzą, że można tak procedować. W związku z tym proponuję, żebyśmy procedowali dalej, tak jak to było zaplanowane. Teraz udzielę głosu.

Posel Beata Szydło (PiS):

Jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Bardzo proszę. Po kolei udzielię głosu osobom, które się zgłaszają. Zaczynam od pani przewodniczącej.

Posel Beata Szydło (PiS):

Panie przewodniczący, my też ceniliśmy sobie to, że na forum naszej Komisji rozmowa z panem przewodniczącym... To, że przegłosowaliśmy państwo wszystko, jak leci, to inna kwestia, ale była taka atmosfera. Proszę natomiast w tej chwili w stosunku do nas nie stosować elementów szantażu. Z czego wyniknął problem? Z tego, że rząd nie dopilnował w odpowiednim momencie, pomimo że doskonale państwo wiedzieliście, jaka jest sytuacja budżetowa. Było wiadomo, że nowelizacja będzie musiała nastąpić, tylko że prawda jest taka, iż dopiero w ostatniej chwili zorientowaliście się, że po to, żeby zwiększyć deficyt, musi być zmieniona ustawa o finansach publicznych oraz zapisy dotyczące progów ostrożnościowych.

Wczoraj zadeklarowaliśmy dobrą wolę. Jako jedyny klub opozycyjny powiedzieliśmy, że nie zgłaszamy wniosku o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu, tylko chcieliśmy, żeby trafił on do Komisji. Mieliśmy rację, ponieważ okazuje się, niestety, że jest to bubel prawny. Natomiast doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, do czego doprowadziliście. Doskonale sobie zdajemy sprawę z tego – i dlatego wczoraj nie złożyliśmy wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu – że jeżeli deficyt nie zostanie zwiększony, wszystkie piękne zapewnienia, które tutaj przed chwilą pan minister przed nami snuł, będą nic nie warte i że cięcia odbiją się na Polakach. Wiemy o tym doskonale. Natomiast to nie my spowodowaliśmy problem i nie stawiajcie nas państwo w takiej sytuacji.

Poza tym jeszcze nie możemy pozwolić na to, że próbujecie naginać, interpretować prawo oraz zasady legislacji, jak wam jest wygodnie. To jest parlament. Są pewne zasady. Przygotujcie dobry projekt. Jesteśmy gotowi procedować jutro. Natomiast nie będziemy procedowali nad czymś, co nie jest taką ustawą, takim projektem, jakim być powinno. Oczywiście, dzisiaj na sali mamy dwie opinie, rządowego biura prawnego oraz sejmowego. Proszę mi powiedzieć, jak pan wybierze, która opinia w tej chwili jest tą prawdziwą. A więc idźcie, dogadajcie się, przygotujcie projekt. Jutro od rana możemy nad nim pracować.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Następny jest pan poseł Kuźmiuk.

Posel Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Panie przewodniczący, nie chciałbym zaczynać polemicznie, ale jednak zacznę. Staram się wypowiadać na tematy, w których mam jakąś orientację. Jednak nie na każdy temat. Apelowaliśmy pan o to, żebyśmy się tutaj powściągnęli, a więc jak rozumiem, dotyczy to również i pana przewodniczącego.

A teraz do rzeczy. Otóż, panie przewodniczący, rozumiemy, jak skomplikowana jest sytuacja finansów publicznych. Daliśmy temu wyraz na sali sejmowej, nie zgłaszając wniosku o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Otóż dzisiaj po wystąpieniu przedstawiciela Biura Legislacyjnego dowiadujemy się, że rząd zaproponował nowelizację nie tej ustawy, co trzeba. Nie tej ustawy, co trzeba. W związku z tym apelowanie teraz do nas, żebyśmy zgodzili się procedować nad nowelizacją nie tej ustawy, co trzeba, naprawdę, jest żądaniem od nas jakichś niemożliwych rzeczy. Apelujemy do państwa, żebyście naprawdę tego nie robili. Po wypowiedzi przedstawiciela prawników Sejmu niech rząd naprawdę przygotuje nowelizację tej ustawy, którą trzeba nowelizować. Wtedy zaczniemy normalnie pracować. W takiej sytuacji jesteśmy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję. Pan poseł Polaczek.

Posel Jerzy Polaczek (PiS) – spoza składu Komisji:

W duchu powagi przede wszystkim apeluję do pana przewodniczącego o szacunek nie tylko dla członków Komisji Finansów Publicznych, ale też dla parlamentarzystów. Specjalnie jeszcze raz tutaj podkreślam, że chciałbym dowiedzieć się więcej o materii, która jest procedowana. Zadawałem dwa pytania panu przewodniczącemu Komisji. Czy ma pan jakąkolwiek wiedzę, kiedy do projektu będzie opinia Biura Analiz Sejmowych? Pytanie drugie. Czy, według oceny pana jako szefa Komisji Finansów Publicznych, w świetle ustawy o Narodowym Banku Polskim... Do dzisiaj nie ma opinii prezesa Narodowego Banku Polskiego do nowelizacji, która przecież niesie gigantyczne skutki dla systemu finansów publicznych. Czy do tego problemu również mógłby się pan ustosunkować? Kiedy ewentualnie taka opinia mogłaby wpłynąć? Nie wiem, czy jest tutaj przedstawiciel Narodowego Banku Polskiego. Mam również pytanie do przedstawicieli Biura Legislacyjnego. Czy w świetle kompetencji i wymogów prawnych chociażby wynikających z ustawy o Narodowym Banku Polskim taka opinia nie powinna być tutaj obecna i dostępna już w trakcie pierwszego czytania, czyli już w dniu wczorajszym?

Nie będę odwoływał się tutaj do jeszcze kilku innych elementarnych rzeczy, ale chciałbym przypomnieć panu przewodniczącemu oraz koleżankom i kolegom, że miesiąc temu Sejm przegłosował nowelizację ustawy o autostradach płatnych, która dopuszcza rolowanie pasywów Krajowego Funduszu Drogowego, które wynoszą już 41.000.000 tys. zł. Marszałek Sejmu w pierwszym czytaniu skierowała ów projekt wyłącznie do Komisji Infrastruktury nawet bez opinii Komisji Finansów Publicznych. Nie mówię już o posiedzeniu plenarnym. Jeżeli dalej mamy tak procedować... Apeluję do pana przewodniczącego, żeby pan przewodniczący jako szef Komisji i wszystkich pań i panów posłów wyegzekwował od Marszałka Sejmu to, co jest elementarzem przy tego rodzaju procedowaniu. Mam wrażenie, że w tej konstrukcji, w której dzisiaj pracujemy, marszałek Sejmu jest jakimś dyrektorem filii Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, a my po prostu jakimiś pracownikami na umowę o dzieło. Mamy być zaangażowani w coś, co nie jest obudowane, powiedziałbym, podstawowymi dokumentami, które pozwalają zarówno na ocenę faktyczną tego, z czym rząd występuje, jak również na ocenę prawną.

Podtrzymuję wniosek, że w tym trybie projekt ustawy nie może być procedowany. Tak jest w mojej ocenie. Gdybym miał się tutaj odwołać do wybitnego polityka Platformy Obywatelskiej, pana ministra Gowina, to powiem, że kilka dni temu zamieścił on komentarz na Twitterze. Cytuję: „Zawieszenie progu ostrożnościowego i reguł wydatkowych to ostra jazda bez trzymanki. Panowie, nie idźcie tą drogą”. Koniec cytatu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Odpowiadając panu posłowi, chciałbym przypomnieć, chociaż pan chyba doskonale zdaje sobie z tego sprawę, że opinie Biura Analiz Sejmowych oczywiście są dla posłów cennym źródłem informacji, ale nie wstrzymują procesu legislacyjnego. To znaczy, ich brak. Nie ma obowiązku uzyskiwania opinii przed przechodzeniem do następnych kroków legislacyjnych. Dokładnie to samo dotyczy opinii prezesa Narodowego Banku Polskiego. Rada Ministrów jest władna podjąć decyzję, przyjmując projekt aktu prawnego i skierować go do Sejmu, nie zasięgając opinii. To, że pan prezes Belka nie dał opinii... Zresztą nie wiem tego, czy dał czy nie dał, ale z całą pewnością nie jest to warunek konieczny do tego, żeby procedować.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos, ponieważ widziałem zgłoszenia? Pani poseł Zuba, a potem pan przewodniczący Szulc.

Posel Maria Zuba (PiS):

Panie przewodniczący, za moment pan przewodniczący powie, że nie musimy pracować nad ustawą, ponieważ, tak naprawdę, władny jest rząd, Rada Ministrów. Nie idźmy w tym kierunku, tylko naprawdę... Pani przewodnicząca, chciałabym też porozmawiać na temat pani komentarzy, ponieważ są one bardzo nieeleganckie, ale wróć do tego w czasie przerwy.

Panie przewodniczący, jest sytuacja, o której mówiłam dosłownie godzinę temu. O tym, że budżet jest zły, mówiliśmy już przy konstruowaniu budżetu. Państwo wytry-

mywaliście do ostatniego posiedzenia Sejmu przed wakacjami. W tej chwili mamy świadomość, że opinie są różne. Mało tego, państwo nawet nie raczyliście nas poinformować, że jest takie prawdopodobieństwo, taka wątpliwość, którą sami rozważacie, że jest coś na rzeczy. Teraz okazuje się, że całą odpowiedzialnością za sytuację, która jest, podbramkową sytuację w budżecie państwa, próbujecie państwo obarczyć opozycję, która to opozycja, po raz pierwszy zdając sobie sprawę z dramaturgii, podeszła do tematu bardzo rzeczowo. Ale prawdą też jest to, że Platforma Obywatelska i posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego głosują wszystko jak walec. Uważali, że również tutaj zrobią to po raz kolejny. Jeżeli nie będziemy patrzeć na prawo, to nie oczekujemy, że stworzone przez nas prawo będzie przestrzegane przez obywateli.

Dlatego, tak jak wносиła nasza przewodnicząca, wnoszę, żebyśmy dzisiaj wstrzymali prace nad ustawą. Tego oczekujemy. Otrzymamy opinie i przystąpimy do dalszych prac nad ustawą.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Pani poseł, chciałbym poinformować, że Sejm zlecił Komisji przygotowanie sprawozdania o projekcie w terminie umożliwiającym jego rozpatrzenie na bieżącym posiedzeniu Sejmu. A więc nie mamy czasu na odwlekanie całej sprawy. To, po pierwsze. Po drugie, nie ma opinii prawnej, która świadczyłaby czy wskazywałaby na to, że projekt złożony przez rząd jest projektem, który nie może być procedowany. Zwracam na to uwagę.

Posel Maria Zuba (PiS):

Panie przewodniczący, akord to był w minionych czasach. Do czego doprowadził naszą gospodarkę? To, że mamy tutaj określony termin na przyjęcie ustawy, potwierdza, że jesteśmy najemnymi pracownikami Kancelarii Sejmu. To my, posłowie, odpowiadamy za tworzone tutaj prawo. W tym momencie, kiedy dotyczy to gospodarki i tak ważnej ustawy, oczekujemy zrozumienia również od rządzących.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Pani poseł, przepraszam. To nie Kancelaria Sejmu nam zleca, tylko Sejm jako całość. Pan poseł Romanek.

Posel Andrzej Romanek (SP):

Króciutko. Panie ministrze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo!

Nie do końca rozumiem pana wystąpienie. To znaczy, przepraszam, rozumiem pana wystąpienie, ale nie zgadzam się z nim. Nie zgadzam się z pana wystąpieniem. To jedna rzecz.

Panie ministrze, panie przewodniczący, przynajmniej powiedziałby pan, że w opinii Biura Legislacyjnego ustawa jest obciążona legislacyjnym garbem. Taka jest prawda. Oczywiście, ma pan drugą opinię, która twierdzi, że wszystko jest *lege artis*, nie ma problemu. Właśnie z tym legislacyjnym garbem jako Platforma Obywatelska wspólnie z Polskim Stronnictwem Ludowym chce forsować ustawę. Rozumiem, że chcecie, chociaż, jak mówię, nie zgadzam się z tym. W związku z tym tylko tyle. Mówimy o naszych wzajemnych relacjach, panie przewodniczący. Mówiliśmy o dżentelmeńskich relacjach. Zachowajmy je. Nie jesteście związani opinią Biura Analiz Sejmowych. Macie świadomość, że przeforsujecie ustawę. My też mamy tę świadomość, ale taki sposób działania to zwykle psucie prawa. Będziemy szli coraz dalej, coraz dalej, aż w końcu będziemy przychodzić tutaj na posiedzenie Komisji i w trakcie posiedzenia będą nam przynosić projekty ustaw. Tak będzie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę pana mecenasa Białończyka. Przepraszam bardzo, panie mecenasie. Najpierw pan przewodniczący Szulc.

Posel Jakub Szulc (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję. Chciałbym przypomnieć o jednej rzeczy. Wczoraj, podczas kierowania projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych, zapadała decyzja o tym, w jakim trybie ustawa ta ma być w dalszym ciągu procedowana. Z ust marszałek Sejmu padło pytanie, czy jest sprzeciw wobec procedowania ustawy w Komisji Finansów

Publicznych w taki sposób, żeby Komisja Finansów Publicznych przedstawiła sprawozdanie podczas tego posiedzenia. Takiego sprzeciwu wówczas nie zgłoszono.

Co więcej, Wysoka Komisjo, mamy do czynienia z sytuacją, w której ustawa składa się z dwóch naprawdę krótkich, naprawdę prostych i nieskomplikowanych artykułów. Zawartość legislacyjna to nie jest jakiś szczyt osiągnięcia, który trzeba by było rozpatrywać na czterech, pięciu, sześciu, siedmiu stronach, nie wiedząc, o czym mówi materia ustawy. To, co przedstawił pan przewodniczący Rosati, to opinia Biura Legislacyjnego. Wysoka Komisjo, podczas prac w Komisji, niezależnie od tego, czy była to ta kadencja, czy poprzednia kadencja, czy jeszcze poprzednia kadencja, czy jeszcze poprzednia kadencja, niejednokrotnie mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której Rządowe Centrum Legislacji przedstawiało inną opinię co do tego, jak dane przepisy mają wyglądać, Biuro Legislacyjne Sejmu przedstawiało inną opinię, jak dane przepisy mają wyglądać, dodajmy, że Biuro Legislacyjne Senatu przedstawiało jeszcze inną opinię na temat tego, jak dane przepisy powinny wyglądać i nigdy nie powodowało to paraliżu prac Komisji i niemożliwości procedowania ustawy. Natomiast, kiedy państwo usłyszeliście tylko i wyłącznie o tym, że, zdaniem Biura Legislacyjnego, lepiej byłoby umieścić zapisy w innej ustawie, lepiej, co w żaden sposób nie oznacza, że ten projekt jest projektem wadliwym, natychmiast postanowiliście potępić go w czambuł i stwierdzić, że jest bublelem legislacyjnym.

Szanujemy się na tyle, żeby ważyć także te oceny, które są przedstawiane przez, było nie było, specjalistów i merytorystów w tej materii. Nikt tutaj nie powiedział, że w tej formie, przy takim umiejscowieniu przepisów, przepisy te nie mogą być przyjęte, nie mogą być procedowane. Co więcej, ja z kolei uważam, panie ministrze, że dokładnie z tego względu, o którym mówiła pani minister Majszczyk, żeby nie zaciemniać obrazu legislacji, lepiej żeby zapisy dotyczące zawieszenia progu ostrożnościowego znalazły się bezpośrednio tam, gdzie ten próg ostrożnościowy jest sformułowany, a więc w ustawie o finansach publicznych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze jedno pytanie. Pani przewodnicząca Szydło.

Poseł Beata Szydło (PiS):

Tak, jedno pytanie, panie przewodniczący, odnosząc się do tego, co mówił pan przewodniczący Szulc. Szanujemy też Biuro Legislacyjne Sejmu. Skoro są wątpliwości, proszę państwa, wyraźnie powiedziałam, że jesteśmy gotowi od jutra rana pracować nad ustawą, która ma być odpowiednią ustawą. Tak szybko przygotowaliście tę ustawę, przygotujcie zmianę w ustawie o budżecie. Jutro możemy spokojnie nad tym pracować.

Mam natomiast takie pytanie. A co państwo zrobicie, jeżeli np. ta ustawa, którą prze-forsujecie, zostanie zaskarżona i uchylona? Co wtedy będzie? Czy nie lepiej od razu, w tej chwili mieć jasność sytuacji, która z ustaw ma być zmieniana?

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Skowrońska. Proponuję jednak, żebyśmy zmierzali już do końca tej dyskusji. Mam wrażenie, że powtarzamy się w tych wszystkich argumentach.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Ależ oczywiście. Chciałabym wzmocnić głos pana przewodniczącego Szulca, że nie przesądziłyśmy, nie wysłuchaliśmy opinii Biura Legislacyjnego, a w tym momencie próbujemy formułować opinie o tym, w którym miejscu i jak. Chciałabym poprosić pana przewodniczącego, żeby w związku z zasadami techniki prawodawczej wskazano, czy i jeden wariant, i drugi wariant oddający intencje, jest możliwy do zrealizowania.

Chciałabym powiedzieć państwu posłom, że korzystamy z ogromnym szacunkiem dla Biura Legislacyjnego, ale to na nas jest nałożony obowiązek rozstrzygnięcia. Ostateczną decyzję podejmują posłowie. Mamy szacunek dla Biura Legislacyjnego, ponieważ mamy dobre Biuro Legislacyjne, ale, tak jak powiedział pan poseł przewodniczący Szulc, mogą być różne techniki stanowienia prawa. Jest to tylko zasada zapisu, a nie rzecz rozstrzy-gająca. Gdybyśmy mieli do czynienia z opinią Biura Legislacyjnego, z całym szacunkiem i z ukłonem, to niepotrzebny byłby Trybunał Konstytucyjny, który będzie ważył, niepo-

trzebne byłoby skarżenie się na niektóre projekty ustaw. Mamy problem. Jeżeli wskazuje państwo intencję współpracy, to na dzisiaj spróbujmy skończyć i w dalszym ciągu rozmawiać o projekcie.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Jeszcze po to, żeby rozwiać wątpliwości, czy ustawa może być zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego, powiem, że w żaden sposób nie. Trybunał rozpatruje ustawy naruszające Konstytucję RP, a nie to, czy dany przepis jest umiejscowiony w jednym czy w drugim akcie prawnym.

Chciałbym jeszcze może poprosić pana mecenasa Białończyka o odpowiedź na pytanie, czy, zdaniem legislatorów sejmowych, zdaniem Biura Legislacyjnego, wariant rządowy jest niemożliwy do procesowania, czy po prostu uważacie państwo, że wasze rozwiązanie jest lepsze z punktu widzenia techniki legislacyjnej.

Legislator Wojciech Białończyk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo!

Chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić jedną rzecz. Umiejscowienie przepisów czy to w ustawie o finansach publicznych, czy jak to było w naszej propozycji, w ustawie okołobudżetowej, w żaden sposób nie wpływa na ich skuteczność prawną. A więc to, czy będą one umieszczone w ustawie o finansach publicznych, czy w ustawie okołobudżetowej, oczywiście, w żaden sposób nie wpływa na ich skuteczność, na ich obowiązywanie. Biuro Legislacyjne Sejmu tylko proponowało, wyraziło opinię, wyraziło wątpliwość. Jednocześnie służy państwu pomocą w ten sposób, że zaproponowało – powtarzam, iż w opinii Biura Legislacyjnego Sejmu – lepsze umiejscowienie przepisów.

Oczywiście, nie po raz pierwszy dochodzi do sporów pomiędzy nami a prawnikami Rządowego Centrum Legislacji, może nawet nie sporów, ale rozbieżnych opinii. Wielokrotnie zdarzało się, że Rządowe Centrum Legislacji miało inną opinię prawną w odniesieniu do tych samych kwestii niż Biuro Legislacyjne Sejmu. Zaproponowaliśmy państwu tylko korektę legislacyjną, co, tak jak powiedziałem, w żaden sposób nie wpływa na obowiązywanie przepisów. Stąd też zamieszczenie przepisów w ustawie o finansach publicznych oczywiście w żaden sposób nie będzie wpływało na ich skuteczność. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Mam wrażenie, że w związku z tym przez ostatnie pół godziny toczyła się dyskusja kompletnie bezprzedmiotowa, niestety, wywołana wypowiedziami niektórych posłów, że w takim razie wszystko idzie do kosza i w ogóle wszystko trzeba zacząć od początku.

W takim razie po tym wyjaśnieniu proponuję, żebyśmy przeszli do rozpatrzenia projektu ustawy.

Chciałbym zapytać, czy są uwagi do tytułu ustawy. Nie widzę uwag. Przyjęliśmy tytuł ustawy. Jest to ustawa o zmianie ustawy o finansach publicznych.

Art. 1. Czy są uwagi do art. 1? Nie widzę uwag. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 1? Jest sprzeciw. Sprzeciwiła się jedna osoba. Proszę bardzo. W takim razie policzmy głosy.

Kto jest za przyjęciem art. 1 ustawy? Dziękuję. Kto jest przeciw? Konsekwentnie trwanie w błędzie. Dziękuję. Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo.

17 głosów „za”, 2 – „przeciw”, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 2 projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem art. 2? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo.

17 głosów „za”, 2 – „przeciw”, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Stwierdzam, że art. 2 został przyjęty.

Głosujemy teraz całość projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem? Przepraszam bardzo. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia całości projektu ustawy? Nie widzę sprzeciwu. Dziękuję bardzo. Przepraszam bardzo, jest sprzeciw. Wobec tego głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem projektu ustawy? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję.

17 głosów „za”, 3 głosy „przeciw”, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła projekt ustawy.

Proszę państwa, jeszcze sekundę. Musimy wybrać posła sprawozdawcę. Jest propozycja, żeby posłem sprawozdawcą został pan poseł Szulc. Czy jest sprzeciw wobec owej kandydatury? Nie widzę. Czy pan poseł się zgadza?

Poseł Jakub Szulc (PO):

Zgadzam się.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Czy zgłasza się jakiś inny kandydat? Nie widzę. Dziękuję bardzo. Przyjęliśmy kandydaturę pana posła Szulca.

Termin na uzyskanie opinii o zgodności z prawem europejskim proponuję wyznaczyć do jutra, do godz. 9.00 rano. Nie ma sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy porządek.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję wszystkim za udział.